

KURIER POLSKI

Rok III

Centrala telefoniczna IKP w Bydgoszczy 33-41 i 33-42
Telefon międzymiastowy 36-00. Sekretariat redakcji 19-07
Sekretariat przyjmuje codziennie od godziny 10 do 12

Sobota, dnia 1 lutego 1947 r.

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW”
Konto PKO „ZRYW” Nr VI-135 PKO IKP Nr VI-140
Konto bieżące: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Bydgoszczy

Nr 30

„Latające” konie wyścigowe



Podczas gdy u nas podróżowanie samolotem bywa jeszcze „przeżyciem” — jest ono w krajach zachodnich rzeczą tak zwykłą, jak np. podróż samochodem u nas. Nie do rzadkości również należy w krajach zachodnich transportowanie rasowych, cennych zwierząt drogą lotniczą. Na zdjęciu jeden z sześciu koni wyścigowych, które opuszczają port lotniczy w Heathrow (Anglia), by udać się do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej po laury sportowe dla kraju, który je wyhodował.

Anglia nie powzięła decyzji w sprawie Palestyny a tymczasem na obszarze 1/3 kraju stan wyjątkowy

terroryści grożą nowymi wyrokami śmierci
mjr. Collins odnalazł się nieprzytomny i bez sił

LONDYN (obsł. wł.). Na obszarze 1/3 Palestyny proklamowany został stan wyjątkowy. Szef tajnej organizacji żydowskiej „Irgun Zvai Leumi” zagroził, że jeśli skazany na śmierć terrorysta Grunner będzie stracony, to 7 Anglików zapłaci za to życiem.

LONDYN (obsł. wł.). Min. Bevin odbył w towarzystwie min. kolonii dłuższą konferencję z przedstawicielami Agencji Żydowskiej na temat Palestyny. Jeden z członków delegacji żydowskiej dr Goldman oświadczył, że omówiono wszystkie możliwości rozwiązania kwestii palestyńskiej, jednak konkretnej decyzji nie powzięto. Dzisiaj wznowiono też obrady właściwej konferencji palestyńskiej, przy czym oczekuje się, że min. Bevin przedstawi pogląd brytyjski na tę sprawę.

Jedyny pogląd na sprawę niemiecką

Anglia i jej ludność odznaczają się niewątpliwie wielu przymiotami. Jednak wyspiarski jej stosunek do Europy powodował że w rozgrywkach europejskich była ona językiem u wagi przez długie wieki. A wojny swoje na terenie europejskim prowadziła i wygrywała najczęściej cudzym żołnierzem.

Angielska pomoc pozwoliła królowi pruskiemu Fryderykowi II prowadzić wojny z całą niemal Europą i nie ulec w nich. Najniebezpieczniejszego jej wroga, Napoleona I, pomogły Anglii powalić europejskie państwa. Pierwszą wojnę światową wygrał dla Anglii przede wszystkim ofiarny wysiłek żołnierza francuskiego, drugą zaś wysiłek żołnierza rosyjskiego.

Dzisiaj ci Anglosasi czują się zagrożeni ekspansją i jednością Słowiańszczyzny i zdobywają się na posunięcia, które wyraźnie idą na rękę Niemcom, wczorajszym podpalaczom świata. Wydaje im się, że Niemiec może się jeszcze w przyszłości do czegoś przydać i będzie dla Anglii wyciągał kasztany z ognia, jak to robił kiedyś Fryderyk II za cenę zajęcia Śląska i polskich Ziemi Zachodnich.

Europa i Azja głodują... a USA chcą zatopić kartofle w oceanie

WASZYNGTON (obsł. wł.). Opinia amerykańska zaniepokojona została projektem zniszczenia około 20 milionów bushli zbędnych kartofli. Stany Zjedn. znów wrócić chcą do metod przedwojennych i zniszczyć kartofle, podczas gdy w wielu krajach panuje głód. Zdaniem opinii amerykańskiej zniszczenie kartofli stać się może precedensem do niszczenia innych środków żywnościowych, aby tylko utrzymać wysokie ceny produktów rolnych.

Anglicy uciekają... przed zimnem do tuneli kolei podziemnej z własnych mieszkań

LONDYN (obsł. wł.). W W. Brytanii mróz utrzymuje się w dalszym ciągu. Na skutek braku węgla wielu mieszkańców Londynu schroniło się do tuneli kolei podziemnej, gdzie jest cieplej niż w ich mieszkaniach. Silne mrozy i burze utrudniają żeglugę na południowym wybrzeżu Anglii, wobec czego statek „Queen Elisabeth” zmuszony był odłożyć termin wyjazdu do Nowego Jorku.

Gen. von dem Bach przewieziony do Warszawy

WARSZAWA (PAP). W środę wieczorem przywieziono samolotem do Warszawy generała SS von dem Bach'a, który znajduje się w więzieniu mokotowskim. Von dem Bach, będzie zeznawał w procesie przeciwko Fischerowi i tow. W procesie tym zeznawali ostatnio generał niemiecki Luckwitz, generał SS Jakob Spornberg oraz gen. Eisenstucker, komendant twierdzy Warszawy. Szczegóły ich zeznań podamy w następnym numerze.

Rokowania handlowe

W Berlinie rozpoczęły się rokowania handlowe między przedstawicielami Czechosłowacji, a komisją angielskiej i amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech.

WAGA Czytelnicy IKP!

Prenumerata po 25 bm. uiszczać można tylko w Administracji IKP Bydgoszcz albo na konto PKO Nr VI-140

Ilustr. Kuriera Polskiego
Kto z naszych nowych prenumeratorów zamówi KP na miesiące luty, marzec i kwiecień — otrzyma również

Kalendarz książkowy IKP na rok 1947
A więc, wykorzystajcie natychmiast okazję!



Ameryka wycofuje wojska z Chin?

Oświadczenie departamentu stanu dla spr. zagr.
NOWY JORK (obsł. wł.). Amerykański departament stanu ogłosił, że 10.000 żołnierzy amerykańskich, znajdujących się w Chinach zostanie stamtąd wycofanych. Fakt ten uważa się jako pierwszy krok nowego amerykańskiego sekretarza stanu, generała Marshalla. Jak wynika dokładnie z ogłoszonego przez Marshalla sprawozdania, fiasco jego misji w Chinach obarcza ekstremistów prawicowych i komunistów.

Ogłoszenie amerykańskiego, desinteresement na Dalekim Wschodzie spotkało się z różnym przyjęciem opinii amerykańskiej.

Coraz więcej włamań w Londynie

Liczba dokonanych włamań do mieszkań i mieszkań londyńskich wzrosła w ostatnim czasie w tak straszający sposób, że policja angielska zmuszona została do przedsięwzięcia specjalnych środków tropienia bandytów.

„Podróż” traktatów po stolicach Europy

MOSKWA (obsł. wł.). Min. spraw zagr. Molotow złożył swój podpis na traktatach pokojowych z Finlandią, Rumunią, Węgrami, Bułgarią i Włochami. Z kolei traktaty przewiezione zostaną do Londynu, gdzie podpisze je min. Bevin, a następnie do Paryża, gdzie podpis swój złoży min. Bidault. W dniu 10 lutego natomiast traktaty podpiszą przedstawiciele b. satelitów Niemiec.

E. Roosevelt przewodn. w komisji ONZ

Komisja ONZ do Spraw Praw Człowieka, obrąją jednomyślnie Prezydentową Roosevelt na przewodniczącą.

Sojusze Londyn-Paryż, Londyn-Moskwa

LONDYN (obsł. wł.). Projekt sojuszu anglo-francuskiego jest gotowy. Rząd francuski wyraża swe zadowolenie z powodu zapoczątkowania systemu dwustronnych sojuszy i bezpieczeństwa regionalnego.

LONDYN (obsł. wł.). Bevin oświadczył w parlamencie, że rząd brytyjski zastanawia się poważnie nad modyfikacją sojuszu anglo-sko-radzieckiego w myśl sugestji generalissimusa Stalina.

Tředowaci straszą na ulicach Genui

Zmyliwszy czujność dozorców — wydostali się na wolność z zakładu
RZYM (obsł. wł.). Z Genui donoszą, że grupa trędowatych zmyliwszy czujność pielęgniarzy wybrała się do kina. Gdy wiadomość o tym rozeszła się po mieście, wybuchła panika. Koła lekarskie uspokoiły jednak obawy mieszkań-

Spoleczeństwo polskie ma pod tym względem bogate doświadczenia i na tolerancyjny stosunek do nowej rzeczywistości niemieckiej umie patrzeć i właściwie go ocenić.

I chociaż, zgodnie ze oceną oświadczeniem gen. Clay'a, problem jakiegokolwiek groźby dla pokoju ze strony Niemiec, był by aktualny dopiero za 20 lat, Polska tej groźby nie chce w przyszłości w ogóle widzieć. I dlatego najtrwalszą gwarancję pokłada w obecnych granicach zachodnich.

Niemcy doskonale zdają sobie sprawę w czym rzecz. Wiedzą, że nie są zdolni do szybkiego odbudowania swej potęgi, której nienużenie podstawy ocalały tak w r. 1648, jak i w 1918. Czarny rok 1945 zburzył siedlisko krzyżackiej ekspansji, wytyczając odwieczne granice Słowiańszczyzny na Odrze, Nysie i Szumawie.

Pierwsze słowa polityków niemieckich, po ogłaszającym ciśnie kłeski dowiodły, że w tym tkwi właśnie istota zagadnienia. Pozwolono im mówić i mówią:

Kurt Schumacher, szef SPD, że „partia jego będzie walczyła o każdy kilometr kwadratowy ziem utraconych na wschód od Odry i Nysy”.

Dr Geller, premier Hesji: „bez utraconych na korzyść Polski ziem nad Odrą i Nysą, nie mogą Niemcy stać się niepodległym i demokratycznym państwem”.

Schumacher niedługo potem posuwa się dalej: „Okupacja i dzisiejsze granice Niemiec nie zgadzają się z istotą demokracji”.

Nawet Wilhelm Pieck nie oparł się, by nie dorzucić do zgodnego chóru niemieckich pseudodemokratów: „Drogą gruntownych przeobrażeń w dziedzinie demokracji stosunków w Niemczech, SED pragnie osiągnąć, aby podczas rokowań pokojowych nie tylko słuchano Niemców, ale uwzględniono ich życzenia. Gdyby przy tym udało się osiągnąć pewne zmiany granic, należało by to powitać w interesie wielu przesiedleńców.”

W tych dniach Schumacher pozwolił sobie na wystąpienie wprost wyzywające: „nie zgodzimy się nigdy z polityką faktów dokonanych, czy będzie to na wschodzie, czy na zachodzie. Nie chcemy dawać żadnemu państwu hipoteki na nasz kraj.“

Swoje trzy grosze do tego zboru kwiatków oratorskich, dorzucił nawet delegat Południowej Afryki, mówiąc, że „próba oderwania od Niemiec większych połaci kraju historycznie, etnicznie i gospodarczo rdzennie niemieckich(?) może pociągnąć za sobą niepożądane skutki“.

Historyczne posiadanie ziem, przynależnych poszczególnym narodom europejskim, rozwiązuje nasze stanowisko najlepiej. Tak, jak Francuzi mają naturalne prawo do ziem między Pirenejami a Renem, ojczyzną niemiecką jest część Europy między Renem, Alpami, Sudetami, Bałtykiem i Morzem Północnym. To samo prawo daje Polakom ziemie w dorzeczu Odry i Wisły. Nie tylko Wisły, ale i Odry, skąd wyparł Polaków niemiecki „Drang nach Osten“.

Dlatego też narody słowiańskie, a wśród nich i polski, wszelkim próbom ponownego parcia na wschód stanowczo się przeciwstawia. Zbyt krwawe mamy poza sobą doświadczenie, byśmy nie wiedzieli, co to znaczy.

Polska może mieć tylko jeden pogląd na sprawę niemiecką. Wynika on z jej wiekowych doświadczeń dziejowych. Realnym wyrazem tego poglądu — to trwały sojusz narodów słowiańskich, które z swych odwiecznym prawem przynależnych ziem wyprzeć się nie pozwolą.

Angielski kredyt bankowy dla francuskiego przemysłu wełnianego

(PAG). Ostatnio doszedł do skutku kredyt londyńskiego domu bankowego Lazard Brothers dla francuskiego przemysłu wełnianego w sumie 12,5 mil. funtów. Kredyt ten jest największym kredytem udzielonym przez bank prywatny za oceanicznemu kredytobiorcy od chwili rozpoczęcia wojny.

Kredyt ten udzielony wspólnemu dla całego francuskiego przemysłu wełnianego towarzystwu zakupów „Groupe d'Importation et de Repartition de la laine“ ma na celu sfinansowanie importu wełny surowej, której roczne zapotrzebowanie sięga wartości 35 mil. funtów. Kredyt ma być zwrócony w połowie 1948 r. ze sum osiągniętych przez wywóz francuskich wyrobów wełnianych.

Transakcja powyższa uzyskała akceptację brytyjskiego ministerstwa skarbu i Banku Angielskiego, albowiem osiągając w sposób praktyczny cel pomocy kredytowej dla Francji, nie dopuszcza ona do gromadzenia się w Anglii i tak już dużych należności frankowych.

Włosko-radzieckie rokowania gospodarcze

(PAG). W jednym z pism włoskich ukazał się ostatnio artykuł byłego ministra skarbu Pesenti, w którym zaanonsowano rokowania między Związkiem Radzieckim a Włochami w sprawie znacznych dostaw włoskich wytworów przemysłowych dla Związku Radzieckiego. Chodzi tu, jak twierdzi Pesenti, o wieloletnie zatrudnienie przemysłu włoskiego przez odpowiednie zamówienia w sumie przekraczającej 100 mil. dolarów, które mają być zapewnione przez awanse w dziedzinie surowców ze strony Związku Radzieckiego.

W związku z tym zasługuje na podkreślenie fakt, że prace przygotowawcze ze strony włoskiej w sprawie zawarcia umowy handlowej ze Związkiem Radzieckim są prawie zakończone. Z tych prac wynika, że Włochy są w stanie dostarczyć Zw. Radzieckiemu dużej ilości owoców i jarzyn, wino, wyrobów włókienniczych i produktów chemicznych, spodziewają się natomiast przywozu ze Związku Radzieckiego surowców.

Nagły wniosek Włoch w sprawie Niemiec

Rząd włoski chce przedstawić również swój punkt widzenia — szczególnie przy omawianiu gospodarczych zagadnień niemieckich

LONDYN (obsł. wł.). Rząd włoski zwrócił się do sekretariatu konferencji zastępców ministrów spraw zagr. w Londynie z prośbą o umożliwienie Włochom przedstawienia swego stanowiska w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami. Włochy zainteresowane są szczególnie w zagadnieniach gospodarczych, gdyż są w dużej mierze zależne od rynku niemieckiego.

Nowy memoriał francuski w sprawie Zagłębia Ruhry

Wniosek min. Bidault Zgromadzenie Narodowe przyjęło jednomyślnie

PARYŻ (obsł. wł.). Minister Bidault zapowiedział na komisji spraw zagranicznych francuskiego Zgromadzenia Narodowego, że rząd jego ma zamiar wysłać do Londynu, Moskwy i Waszyngtonu nowy memoriał zajmujący się sprawą gospodarczej organizacji Zagłębia Ruhry. Wniosek min. Bidault został przyjęty jednomyślnie.

Memorandum francuskie zawiera projekt, aby produkcja żelaza i stali utrzymana została na poziomie pierwotnie przez sojuszników ustalonym, a kopalnie węgla wydobywały maksymalną ilość potrzebnego węgla. Wszelkie syndykaty powinny przejść pod kontrolę państw, które brały udział w wojnie z Niemcami Niemcy powinny składać się z federalnych państw.

Z obrad konferencji londyńskiej

Dwastanowiska wobec Niemiec

Delegaci USA i Anglii sprzeciwiają się propozycjom Gusiewa

„Klauzula niepodległości“ w traktacie z Austrią

LONDYN (obsł. wł.). Zastępcy min. spraw zagr. dyskutowali nad wnioskiem radzieckim dotyczącym procedury opracowania traktatu pokojowego z Niemcami, przy czym doszło do różnicy zdań między delegatami radzieckim Gusiewem, a przedstawicielami Stan. Zjedn. i Wielkiej Brytanii.

Gusiew przedłożył stanowisko swego rządu, aby po opracowaniu traktatu pokojowego z Niemcami przez ZSRR, USA, Francję i Wielką Brytanię, utworzyć niemiecki rząd centralny, który będzie brał udział w konferencji sojuszników. Wielka Brytania i Stany Zjednoczone wyraziły swoje zastrzeżenia, twierdząc że niesłuszne byłoby, by małe państwa, bezpośrednio zainteresowane sprawą Niemiec, były wyłączone z konferencji sojuszników.

Dyskusję nad tą sprawą odroczone bez powzięcia decyzji. Poza tym omawiano sprawę dopuszczenia Albanii do złożenia swego memorandum w sprawie Niemiec, czemu sprzeciwili się delegaci państw anglosaskich. Zdaniem Gusiewa nie można odbierać Albanii prawa głosu w tej sprawie, gdyż walczyła ona również przeciwko Niemcom.

Z kolei konferencja wysłuchała opinii delegacji greckiej, która stwierdziła, że silne Niemcy znów mogą się stać niebezpieczne dla świata. Grecja niezadowolona jest z wysokości i sposobu uszczuplenia odszkodowań przez Niemcy. W sprawie Austrii dyskusja toczyła się nad niektórymi klauzulami projektowanego traktatu, przy czym zastępcy uzgodnili, że traktat powinien zawierać klauzulę, aby Austria nie mogła się dobrowolnie zrzec swego niepodległości, celem połączenia się z Niemcami. Delegat radziecki domagał się jeszcze jasnego stwierdzenia, że niepodległości Austrii zagrozić mogą tylko Niemcy, a nie żadne inne państwa.

Omawiano też sprawę przyznania obywatelstwa austriackiego obcokrajowcom. Niemcy, mieszkający w Austrii od 1938 r. nie będą mogli uzyskać obywatelstwa, a przyznanie obywatelstwa uchodźcom, postanowiono na wniosek Gusiewa odroczyć i pozostawić decyzji ONZ.

Konferencja zbozowa w Waszyngtonie

WASZYNGTON (obsł. wł.). W Waszyngtonie ogłoszono, że na dzień 6 marca br. zwołana będzie do Londynu międzynarodowa konferencja przedstawicieli wszystkich państw produkujących zboże, celem uzgodnienia racjonalnego podziału zboża między państwa potrzebujące.

Międzynarodowe rozmowy handlowe

LONDYN (obsł. wł.). Brytyjski sekretarz dla handlu zagranicznego przebywa obecnie w Brukseli, gdzie prowadzi rozmowy w sprawie traktatu handlowego między Wielką Brytanią, a Belgią.

W Londynie przebywa francuski dyrektor odbudowy gospodarczej Monnet, który zapoznał brytyjskiego ministra handlu Crippsa z francuskim planem odbudowy i przeprowadził z nim rozmowy handlowe.

Tak samo rozpoczęte zostały rokowania handlowe między W. Brytanią, a Danią. Obecna umowa handlowa jest korzystniejsza od umowy, ratyfikowanej poprzednio w Kopenhadze.

Również w Hadze odbywają się rozmowy na temat traktatu handlowego między Wielką Brytanią, a Holandią. Rzecznik rządu brytyjskiego oświadczył, że rozmowy te odbywają się w atmosferze bardzo przychyłej.

Rozmowy handlowe prowadzone są również między delegacją anglo-amerykańskiej strefy okupacyjnej Niemiec, a Czechosłowacją.

Zabójcy Jana Stachowiaka stanęli przed sądem

Co mówi akt oskarżenia?

POZNAŃ (tel. wł.). W czwartek rozpoczął się w Sądzie Wojskowym w Poznaniu proces przeciwko zabójcom śp. Jana Stachowiaka, instruktora ZWM. Rozprawa toczy się w auli Akademii Handlowej. Rozprawie przeciwko zabójcom śp. Jana Stachowiaka przewodniczy, jako przewodniczący Rejonowego Sądu Wojskowego — mjr. Zaborowski.

Oskarżonych bronią adwokaci dr Hejmowski, Juszcak i Dann.

Jak wynika z aktu oskarżenia, z końcem roku 1945 kilku uczniów gim. im. św. Marii Magdaleny założyło nielegalną organizację, której celem była walka z obecnym ustrojem państwa polskiego. Do założycieli organizacji należeli członkowie 15 Drużyny Harcerskiej Zbigniew Kosmowski, Leszek Kępiński i Franciszek Wawrzyniak. W połowie r. 1946 przystąpił do organizacji zastępcy drużyny harcerskiej Harkiewicz, który stał się dowódcą organizacji na terenie gimnazjum. Wawrzyniak natomiast, będąc aktywnym członkiem PSL, był łącznikiem między organizacją a innymi podziemnymi grupami w Poznaniu i okolicy.

Gdy w połowie r. 1946 jeden z członków organizacji Leszek Wojciechowski znalazł 2 karabiny typu francuskiego, 110 sztuk amunicji, 7 sztuk amunicji do Mausera oraz granat bez zapalnika, ukrył broń na terenie gimnazjum. Leszek Kępiński ukrywał również broń u siebie, znalezioną w czasie rewizji w dniu 25-go stycznia br. W związku ze swoją podziemną działalnością członkowie

organizacji zachowywali oczywiście daleko posunięte środki ostrożności, mimo to z biegiem czasu zaczęli się niepokoić w mniemaniu, że zachowanie ich mogło podpaść innym. Podejrzanie spiskowców padło właśnie na Stachowiaka, co do którego byli zdania, że przeniknął ich tajemnicę. Na Stachowiaka wydano zatem wyrok śmierci. Dowódca grupy Harkiewicz wydał w połowie stycznia br. Kosmowskiemu i Dybizbańskiemu rozkaz zgładzenia Stachowiaka.

Ostateczną decyzją w sprawie wykonania wyroku zapadła w dniu 22 stycznia br. Harkiewicz oświadczył wówczas, w czasie przerwy pomiędzy lekcyjami, że Stachowiaka należy definitywnie „sprzątnąć“ i że „wyrok“ wykonać. Kosmowski i Dybizbański — przysłali zabójcy — ustalili termin wykonania zabójstwa na dzień 23 stycznia br., przy czym Dybizbański zaopatrzył się w rewolwer typu Colt, który posiadał ukryty od maja 1946 roku. W dniu 23 stycznia Kosmowski udał się do świetlicy ZWM, gdzie namówił Stachowiaka do pójścia razem z nim do świetlicy harcerskiej w gim. im. św. Marii Magdaleny, celem dokonania inspekcji przygotowań do zabawy, mającej odbyć się w dniu 26 stycznia br. W drodze dokonano zabójstwa. Celem częściowego zatarcia śladów zbrodni, zabójcy zdarli ze swej ofiary zakrwawione ubranie i schowali je w dawnym

schronie przeciwlotniczym. Po zawiadomieniu o zabójstwie swego przelozonego Harkiewicza, zabrali spiskowcy płachtę brezentową, udali się do schronu i wzięli stamtąd skrwawione ubranie zabitego i poszli do kuzyna Dybizbańskiego — L. Wojciechowskiego przy ul. Zachodniej 3, gdzie ukryli ubranie w piwnicy. Następnie udali się spiskowcy do swoich domów.

W dniu 24 stycznia br. powiadomił Kosmowski o zabójstwie również swego towarzysza Kępińskiego, któremu zaproponował obejrzenie trupa. Kępiński przyjął wiadomość bez zdziwienia.

W trakcie śledztwa oskarżeni przyznali się na ogół do winy. Harkiewicz oświadczył, że na terenie gimnazjum św. Marii Magdaleny została założona organizacja, mająca na celu walkę z obecnym ustrojem państwa, więc dla tego zamordowano Stachowiaka, jako niebezpiecznego, zdaniem organizacji dla ruchu podziemnego. Harkiewicz zaprzecza jednak, jakoby wydał rozkaz zamordowania Stachowiaka i jakoby miał dostarczyć broń Kosmowskiemu. Z zeznaniami Harkiewicza są jednak sprzeczne oświadczenia innych oskarżonych i dlatego sam fakt, że Harkiewicz wiedział o zbrodni i współdziałał przy zatarciu śladów, obciąża go również dostatecznie.

Konferencja węglowa w Katowicach

dla przedstawicieli prasy zagranicznej i polskiej

KATOWICE (wj). W dniach od 27 do 29 stycznia br. gościli w Katowicach przedstawiciele prasy zagranicznej i polskiej w ogólnej liczbie ponad 50 osób (m. in. również specjalny wysłannik „Ilustrowanego Kuriera Polskiego“), którzy wzięli udział w konferencji prasowej zorganizowanej przez Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego. Goście zagraniczni reprezentowali następujące kraje: Anglię, Stany Zjednoczone, Francję Szwecję, Jugosławię, Czechosłowację i Bułgarię.

W ciągu 3-dniowej konferencji dziennikarze wysłuchali wielu bardzo ciekawych referatów, wygłoszonych przez poszczególnych dyrektorów Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego z gen. dyr. Topolskim na czele, którzy omówili wyczerpująco osiągnięcia przemysłu węglowego, jego zamierzenia na przyszłość i wskazały na trudności, z jakimi musi on walczyć w realizacji planu. Referaty uzupełnione zostały wieczorem dyskusyjnym, na którym przewodniczył gen. dyr. CZPW inż. Topolski.

W trakcie dyskusji otrzymali dziennikarze odpowiedzi na stawiane przez nich pytania. W ten sposób wyjaśnione zostały poszczególne, specjalnie interesujące kwestie, jak np. zagadnienie eksportu i zbytu węgla, nasycenie rynku krajowego węglem, eksport węgla do ZSRR, zagadnienie bezpieczeństwa pracy w związku z ostatnim wypadkiem na

kopalni Modrzejów, który pociągnął za sobą 25 ofiar śmiertelnych oraz wiele innych.

W ramach konferencji zorganizowane zostały trzy wycieczki: na nowobudujące się kopalnię „Ziemowit“ i „Wesola“ oraz do nowobudującej się elektrowni w Jaworznie do koksowni Walenty-Wawel oraz na kopalnię „Prezydent“ i wreszcie do Wisły dla zapoznania się z domami wypoczynkowymi przemysłu węglowego. Wycieczki te dały okazję dziennikarzom polskim, a przede wszystkim zagranicznym, zapoznania się z pracą polskiego górnika oraz z naszymi sukcesami w dziedzinie nowych inwestycji.

Na przyjęciu pożegnalnym wszyscy dziennikarze zgodnie stwierdzili, że doskonale zorganizowana konferencja da zagranicy i społeczeństwu polskiemu za pośrednictwem prasy wierny obraz konstruktywnej pracy polskiego górnika, technika i inżyniera w „mennicy państwa polskiego“ — na Śląsku.

Do zagadnień poruszonych na konferencji węglowej powrócimy jeszcze w szczegółowym sprawozdaniu.

Marszałek Rola Żymierski odbył doroczną odprawę wojskowych kwatermistrzów, wygłaszając do zebranych krótkie przemówienie. W najbliższym czasie w Elblągu uruchomiona zostanie wielka fabryka parowozów.

Antyhitlerowcy partii wygrywają Reflektorem nad Kairem

Historia znanej artystki filmowej Sybilli Schmitz

Do przeciwników partii nazistowskiej należy także znana artystka filmowa i teatralna Sybilla Schmitz. W ostatnich dwóch latach panowania hitlerizmu w Niemczech Sybilla



Schmitz zniknęła z ekranu. Jak się obecnie okazuje, według jej własnych oświadczeń, udzielonych w formie wywiadów przedstawicielom prasy amerykańskiej i angielskiej, musiała się ukrywać przed gestapem. Jako szwagierka przeciwniczka ustroju partyjnego w Niemczech, znalazła się

na czarnej liście i aby nie znaleźć się w areszcie względnie nawet w obozie koncentracyjnym, Sybilla ukrywała się w górach bawarskich, następnie w Hamburgu. Brała ponadto czynny udział w ruchu oporu, współdziałając z organizatorami zamachu na Hitlera w 1944 roku. Jej oddano na przechowanie dokumenty dotyczące zamachu.

— Materiał był bardziej niebezpieczny od dynamitu — oświadczyła w kwaterze gen. Eisenhowera w czasie składania zeznań.

Usłudni Amerykanie stawili pięknej artystce do dyspozycji straż, złożoną z kilku żołnierzy, celem zagwarantowania bezpieczeństwa osobistego, gdyż w okolicach ciągle jeszcze grasowały oddziały SS.

Mężem artystki jest znany scenarzysta niemiecki Peterson, który zgłosił swoją współpracę wywiadowi US. On to ujął Greisera, straconego już gauleitera poznańskiego, którego znalazł ukrytego za stołem bagażu.

Sybilla Schmitz urzędza obecnie tournée po całej Nadrenii i pragnie znowu zostać artystką filmową. Ostatnio rozeszła się po Rzeszy pogłoska, że niektórzy aktorzy niemieccy, politycznie nie obciążeni zostaną zaangażowani do Hollywood i Sybilla pragnie tak samo, jak cały szereg innych zdezonizowanych gwiazdek wyjechać za Ocean po laury i... dolary.

Rozważania nad brzegiem Nilu — Zmiana rządu egipskiego nie zmieniła kierunku polityki — Kiedy Sudan uzyska niepodległość? — Jakie są zadania komitetu ekspertów wojskowych?

Wlokąca się od szeregu miesięcy sprawa stosunków egipsko-brytyjskich, która — jak spodziewała się tego Wielka Brytania i część opinii egipskiej — zakończy się zawarciem wzajemnego układu, znalazła inne zakończenie. Rokowania zostały przerwane przez Egipt. Jakkolwiek sprawa stosunków brytyjsko-egipskich nie przestaje być jednym z głównych tematów zajmujących umysły polityczne świata, i ostatecznego załatwienia doczeka się — być może — na obradach Rady Bezpieczeństwa, następstwa ostatnich wydarzeń politycznych na środkowym Wschodzie mogą być poważne. Egipt wykazał wolę wyłamania się spod władzy brytyjskiej. Kwestią również jest tzw. „problem sudański”.

Z powagi sytuacji doskonale zdawali i zdają sobie sprawę Anglicy. Dał temu wyraz ich mężowie stanu i wybitni publicyści. Ze obawy ich nie były pienne — dowodzi tego wynik ostatnich obrad parlamentu egipskiego, wyrażający się zerwaniem rokowań z Wielką Brytanią i zapowiedzią przedłożenia sprawy Radzie Bezpieczeństwa.

W tej sytuacji warto zapoznać się z wywodami Johna Nixona, drukowanymi w jednym z tygodników londyńskich. Autor stara się tu być obiektywny, nie może jednak ukryć swych obaw. Redakcja.

Pewnej nocy w Kairze stałem roby (liczy on ponad 70 lat życia i nad brzegiem Nilu. Nad miastem jest już słaby). Nowy rząd Nokrashy wisiła się ostrych światła. Białe smugi światła reflektorów falowały w izbie partii, popiera dążenia na niebie, a u mych stóp wody bajdo zawarcia układu, jak czynił to



Krajobraz północno-sudański zbliżony jest do krajobrazu egipskiego. Równy także jest język i religia. Na zdjęciu piękny widok wsi.

Wód Nilu są jedną z przyczyn egipskich żądań w stosunku do Sudanu, wielkiego terytorium na południe od Egiptu. Istotnie, „kwestia sudańska” jest głównym powodem, że traktat nie dochodzi do skutku tak prędko, jak chciałby tego naród.

Gdy Izba Deputowanych uzyskała wotum zaufania nastąpiła zmiana rządu. Sidky Pasha, który na siedem miesięcy wprowadził Egipcjan w rokowania traktatowe, zrezygnował z teki premiera z powodu chogabinet Sidky Pasha. Tak więc zmiana rządu nie zmieniła w zasadzie kierunku polityki. Wielka Brytania i Egipt pragną kontynuować wysiłki do zawarcia porozumienia.

Trudności ostatnich paru tygodni koncentrowały się w przyszłym statucie sudańskim. Brytyjczycy nalegają, aby układ przyznał Sudańczykom prawo samostanowienia, jeśli okażą oni dojrzałość polityczną i administracyjną. Są oni również zdania, że Sudan ma prawo wyboru pomiędzy unią z Egiptem, a zupełną niepodległością. Rząd Sidky Pasha utrzymywał, że prawo Sudańczyków do niezawisłości nie zgadza się z zasadą egipskich wpływów na Sudan. co jest jednym z naczelnych żądań Egiptu. Nowy rząd egipski zdaje się być zdecydowany nie cofać się z tego stanowiska póty, póki różnice brytyjsko-egipskie pozostają głównym hamulcem do zakończenia prac nad nowym układem.

Egipcjanie wysuwają historyczne

Wotum zaufania nastąpiła zmiana rządu. Sidky Pasha, który na siedem miesięcy wprowadził Egipcjan w rokowania traktatowe, zrezygnował z teki premiera z powodu chogabinet Sidky Pasha. Tak więc zmiana rządu nie zmieniła w zasadzie kierunku polityki. Wielka Brytania i Egipt pragną kontynuować wysiłki do zawarcia porozumienia.

Trudności ostatnich paru tygodni koncentrowały się w przyszłym statucie sudańskim. Brytyjczycy nalegają, aby układ przyznał Sudańczykom prawo samostanowienia, jeśli okażą oni dojrzałość polityczną i administracyjną. Są oni również zdania, że Sudan ma prawo wyboru pomiędzy unią z Egiptem, a zupełną niepodległością. Rząd Sidky Pasha utrzymywał, że prawo Sudańczyków do niezawisłości nie zgadza się z zasadą egipskich wpływów na Sudan. co jest jednym z naczelnych żądań Egiptu. Nowy rząd egipski zdaje się być zdecydowany nie cofać się z tego stanowiska póty, póki różnice brytyjsko-egipskie pozostają głównym hamulcem do zakończenia prac nad nowym układem.

Egipcjanie wysuwają historyczne

Egipcjanie wysuwają historyczne

i religijne podstawy dla swych interesów w tym kraju. Istotnie są oni bliscy i językiem i kulturą religijną mieszkańcom północnego Sudanu. Lec 100 mil na południe od Chartum — stolicy Sudanu, mieszkańcy są już „prawdziwymi” Afrykańczykami, wobec czego Egipcjanie nie mogą do nieskończoności uzasadniać swych pretensji tymi atutami. Przyczyna interesów egipskich w Sudanie zdaje się wypływać z chęci zabezpieczenia wód Nilu i pozyskania przyjaznego kraju, graniczącego z Egiptem na południu.

Sudan obejmuje obszar prawie miliona mil kwadratowych i jest zamieszkały przez 6 milionową ludność z której tylko ułamek jest politycznie uświadomiony. Nieliczna wykształcona warstwa podtrzymuje dwie główne partie polityczne. Obie partie pragną, by kraj był rządony przez Sudańczyków, ale tylko jedna godzi się na unię z Egiptem.

Nikt nie może określić z całą pewnością terminu, kiedy Sudańczycy będą przegotowani do objęcia rządów w własnym kraju, ale już czyni się kroki do dokładnego określenia tych możliwości. Specjalny komitet pracuje nad obliczeniem lat, wymaganych dla przygotowania ludzi, którzy mogliby objąć stanowiska administracyjne. Gdy badania te zostaną ukończone, będzie można odpowiedzieć na pytanie: kiedy Sudańczycy będą gotowi do podjęcia podboju własnego kraju?

Drugim ważnym hamulcem w osiągnięciu zgody był tzw. „Komitet Unii Obrony”. Zgodnie z założeniami uzgodnionymi w Londynie przez Sidky Pasha i Bevina, komitet ten został powołany dla współpracy i koordynacji wysiłków we wspólnej sprawie. Myślano tu o komitecie ekspertów wojskowych obu rządów, działających przy reprezentacjach rządów.

Egipcjanie oponenci tak określonych zadań komitetu obawiają się, że komitet złożony z rzeczoznawców wielkiego mocarstwa i małego państwa doprowadzić musi do przewagi



Kobiety egipskie trwają przy zwyczaju wychodzenia na ulicę tylko z zasłoniętymi twarzami. Oto malownicza scena na jednej z ulic stolicy Egiptu — Kairu.

ekspertów mocarstwa. Dopatrują się więc oni w komitecie środka wpływów na sprawę egipską. Czy to jest słuszne czy nie — o jednym należy pamiętać: Egipcjanie są przeczułeni na punkcie swej niezależności — kardynalnej sprawy, którą określają jako „nacionalne aspiracje”. Każę im to podejrzewać wtrącanie się w sprawę ich niepodległości. To jest przyczyną życzęć wszystkich Egipcjan, by wojska brytyjskie opuściły ich ziemię. Wojska te były w Egipcie ponad sześć lat i Egipcjanie sądzą, że jest to okres wystarczający. A jednak prosty Egipcjanin jest jeszcze przyjaźliwszy w stosunku do prostego Brytyjczyka. Przeciętny Egipcjanin zachowuje duży respekt dla jakości towarów brytyjskich i wierzy jeszcze w brytyjską uczciwość. (Dokończenia nastąpi)

Pamięci „Leszka” — Głównego Komendanta b. Polskiego Związku Wolności

Na sieci Enu

XVI

Ze skrzynki u „Nawrota” przy Alei Wolności korzystały, jak już zaznaczono, wszystkie bojowe organizacje niepodległościowe, tu koncentrowały się też kontakty międzyorganizacyjne.

W sklepie była skrzynka, w domu odprawy i szkoła podchorążych, w ogóle trzeba stwierdzić, że „Nawrot” od rana do nocy stał po dynamicie, który na szczęście nie wybuchł i zachował w zdrowiu powszechnie znanego pana Franciszka. Tak samo zresztą jak i „Jana”. — Jana Kotarbę, przemysłowca częstochowskiego, u którego mieścił się główny skład bibuiy i broni.

NAJMLĘDSZY ŻOŁNIERZ ENU

Najmłodszym żołnierzem Enu była trzynastoletnia Alinka Bardecka, córka „Sobiesława”, Komendanta Okręgu, a obecnie prezesa Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Pracy w Kielcach. Dom Bardeckich przy Alei 1, m. 10 w Częstochowie znany był całej konspiracji polskiej. Mieściła się tu drukarnia i redakcja prasy podziemnej, przejściowo stacja nadawcza, nie mówiąc o zwykłym radiodbiorniku, który służył organizacji przez długie miesiące walki. Trzech synów „Sobiesława”: Tadeusz, Zbyszko i Jerzy po szyję tkwili w konspiracji; najmłodsza latorośl Alinka spełniała funkcję kolporterki gazetki, a wrzucanie do skrzynek pocztowych zaadresowanych „Kraukauerek” z wkładką dywersyjną należało do jej najprzyjemniejszych zajęć. Wyjątkowe to było dziecie, milczące jak mur, bystrookie, biegnące w arkanach konspiracji nie gorzej od wykładowców wyższej szkoły wojennej, którzy czasem popełniali dziecinne błędy...

Zresztą nie zawsze wiedziały, co jej tam kazali wrzucać. Wrzucała i kwita, a gdybyś ją spytał drogi czytelniku: Alinko, kto był tutaj przed chwilą, kiwała głową, że sobie nie przypomina, aby ktokolwiek tutaj przychodził.

SKRZYNKA „DRUCIKA”

Drugą skrzynką enowską był sklep „Drucika” — Jana Taborskiego, materiały elektrotechniczne przy Alei 5. „Drucik” — demokratą z krwi i kości, członek sztabu okręgu, kawaler kilku orderów, m. in. Virtuti, Krzyża Walecznych, druh „Jawora” wnoszący do akcji oprócz doświadczenia i pełnej ofiarności, tak potrzebne wówczas zastrzyki humoru, który nie opuszczał go w najcięższych chwilach.

— W górę głowy, bracia kochane — wołał — co tak chodzicie jak muły, śmiało naprzód, obywatele, nie opuszczajcie się moralnie, higiena, strzeżcie się Smętka, bo śmierć, braciśzkowie, samobójstwo, na raty, rzeźnia rzewna.

On też był jednym z autorów numeru, który podniósł bardzo na sercu podjasnogórski gród, a znalazł licznych naśladowców w samej stolicy, słynącej z konceptu...

ODPRAWA FUHRERÓW.

Walka z okupantem na wesoło należała do specjalnych kart Polskiej Podziemnej, która dopiero powoli i częściowo znajduje pełniejsze oświetlenie. Dowcip warszawskich gazeciarzy, urwisów z Powiśla czy Ochoty, obiegał kraj jak długi i szeroki. Kiwał Niemców syreni gród, choć krwawił najserdeczniejszą krwią twardych i nieustraszonych w walce chłopców, a tak pełnych jasnego uśmiechu i konceptu. Rosła wokół nich legenda, czarowne przędziwo nad barykadą i szańcem. Budują legendę inne narody, które dały swój wkład do zmagania wojennych. Holendrzy podbijają świat „Srebrną flotą”, Nieuchwytny Smith obiega srebrne ekrany, a o nas coś cicho i glucho...

A przecież... i my nie byliśmy na szarym końcu. Ale wrotmy do rzeczy.

Kto wykoncypował te odprawy fuhrerów? Może sam „Drucik”, a może do spółki z „Zygmusem”, a może z „Jaworem”, mniejsza z tym, urodzili się, odbyli się, a serca nasze jak rzekłem, bardzo się wtedy rozradowały.

Rodziły się chyba ze sześć dni, to był długi poród, ale ostatecznie przyjemny. Spotkałem wówczas „Zygmuś”, który jako „oczy i uszy” organizacji był wszędzie, zawsze i o każdej porze. Był bardzo zamyślny i zmartwiony.

— Co jest? — pytam.
— Żle, nie śpię, nie jem. Rodzę... Szafa milczy. —

Po trzech dniach spotykam go znowu.

— Co jest pytam, jakie rozwiązanie?

— Szafa gra, cicho, sza. I szafa zaczęła grać.

Trzeciego dnia zostałem dopuszczony do tajemnicy, jednak prawa autorskie były zastrzeżone i o plagiatcie nie było mowy.

— Pisz — rzekł „Zygmus” — stądaj i pisz, braciśzku na tej maszynie. (Ciąg dalszy nastąpi)

Piękno Leningradu



Wspaniały pomnik twórcy potęgi Rosji, założyciela dawnego Petersburga, cara Piotra I.

Felieton pogodny

Modne pończochy

Napisał: Jan Stemir

Jarosław, w styczniu Kto pamięta opisane przeze mnie perypetie z królikiem angorskim, sądzi zapewne, że małżonka moja stała się po owej nauczkę oszczędną i przezorną Szkotką, która raz na zawsze położyła kres swej lekkomyślności. Byłem początkowo również tego zdania. To też z całym spokojem wręczyłem jej kartkę odcieżową i zawiadomieniem uroczyste:

— W spółdzielni przy ul. Grunwaldzkiej wydają przydziałową odcieżę za lipiec i sierpień...

— Za lipiec i sierpień? Teraz? W styczniu? — zapytała naiwnie.

— To jest pytanie nierzeczowe. Drobne spóźnienie nie zmienia istoty rzeczy, że przydział istotnie nadszedł.

— Ach, zapewne będzie można otrzymać piękną sukienkę wełnianą i jedwabne dessous, albo materię na płaszczki wiosenne!

— Dziecinne mrzonki! Przydział obejmuje rzeczy praktyczne, a nie babskie fatalaszki. Wydają na kartki bieliznę męską, ciepłe reformy, skarpetki i pończochy.

Rozpromieniła się na dźwięk słowa „pończochy“.

— Pończochy? Zapewne jedwabne! O, jak to dobrze! Moje są całkiem podarte! Nie mam ani jednej przyzwoitej pary!

— O ile sobie przypominam, kupiłaś onegdaj dwie pary!

— Tak, ale w tych 2 parach puściły oczka i muszę dopiero dać je „złapać“...

Pobiegła szybko do sklepu. Po dłuższej chwili wyfrunęła, jak z procy, z okrzykiem:

— Mam! Mam cztery pary pończoch!

— Więc nie wzięłaś dla mnie ciepłej bielizny, ani skarpetek, tylko same pończochy?

— Owszem! Jest dla ciebie jedna para skarpetek i pantalon. Ale przyznasz sam, że to doskonały interes! Pończochy są dziś po 1000 lub po 2000 zł, a cały przydział kosztuje 800 zł.

W domu dodała:

— Spójrz, jakie prześliczne, jedwabne pończochy! Tylko kolor jasno-cielisty jest już dawno niemodny...

— Po cóż brałaś taki kolor, skoro jest niemodny?

— Bo wszystkie „przydziałowe“ pończochy są wyłącznie w jasnym kolorze. Ale to nic nie szkodzi. Ufarbuję je na modny, migdałowy kolor i będziesz miał przez cały rok spokój od wydatków na mnie!

Postanowiłem nie wtrącać się do tych skomplikowanych spraw, związanych z nieznaną mi dziedziną mody i oddałem się kontem placji oglądaniu „przydziałowych“ ineksprymabli i skarpetek.

Przez trzy dni trwała kołowacizna z farbowaniem pończoch.

Z przerażeniem patrzyłem na niesamowity wygląd, jakiego zaczęły nabierać zwolna pończochy. Po wyjęciu ich z farby okazało się, że nabrały zgoła fantastycznego koloru. Prawdziwa katastrofa! Pręgi, prażki, centki, paski w różnych odcieniach! Słowem — pończochy były teraz koloru... tygrysięgo. Żona dostała ataku płaczu. Zdołała tylko wyjąkać:

— To twoja wina! Złe mieszałeś farbę! Teraz nie mam ani jednej pary!

— Masz przecież 2 pary, kupione przed tygodniem!

— Właśnie że nie mam! Podarowałam je wczoraj Kazi...

— Kazi???

— Przecież, skoro dostałam 4 pary, na co mi potrzebne stare pończochy ze spuszczonej ockami?!

Wobec nowej strugi łez postanowiłem ratować sytuację i pobiegłem na targ odcieżowy (bo w sklepach prywatnych nie była w całym mie-

ście pończoch). Już zdaleka dołatywały mnie zachęcające okrzyki przekupni, którzy — przemarnięci — zdobywali się na desperackie dowcipy, by złowić klientów:

— Komu? Komu? Komu taki kradziony płaszcz? Albo takie czarne ubranie na skonanie? Komu takie spodnie wizytowe do trumny? Pończoszki, ładne pończoszki!!!

— Naręście coś dla mnie! — pomyślałem i przystąpiłem do wydierającej się w niebogłosy „kupcowej“, mówiąc:

— Proszę o najlepsze, jakie są, jedwabne pończochy! Tylko kolor musi być modny.

— Proszę bardzo! Już się robi! Pan dobrodziej widzi, co to za wyjątkowa okazja??

Zapłaciłem 2000 zł, które miałem odłożone na podzelowanie „ciekących“ butów („unrraków“) i pobiegłem z cenną zdobyczą do domu. Żona płakała jeszcze ciągle. Na widok pakunku rozchmurzyła się nieco, wzruszona moją dobrocią i zaciekawiona zawartością zawiniątka.

— Nie płacz! Masz tu nowe pończochy! Najlepsze, jakie istnieją w mieście! Kosztują 2000 złotych. Odchyliła papier, kryjącą nabytek, i wydała okrzyk zgrozy...

— Ależ to są takie same przydziałowe pończochy i tego samego koloru, jak te, które otrzymałam na kartki!!!

Zdębiałem.

Z posiedzenia angielskiej Izby Lordów

Jeszcze jedna debata na temat Burmy

LONDYN (obsł. wł.). Rozmowy z delegacją burmeńską zostały zakończone. Podał to do wiadomości premier Attlee na posiedzeniu Izby Lordów. Zaznaczył on, iż w kwietniu odbędą się w Burmie wybory do zgromadzenia narodowego, które rozstrzygnie, czy Burma pragnie zostać

w ramach Imperium Brytyjskiego. Postępowanie takie — zaznaczył Attlee — zgodne jest z Kartą Atlantyką. Leader opozycji, Churchill krytykował politykę Wielkiej Brytanii w stosunku do Burmy prosząc o wyznaczenie debaty na ten temat, na co się premier Attlee zgodził.

Już ukazały się w sprzedaży

Kalendarze Książkowe

Ilustrowanego Kuriera Polskiego
NA ROK 1947

W cenie 50 złotych za egzemplarz

Kalendarze „IKP“ nabyć można we wszystkich księgarniach i kioskach gazetowych oraz w oddziałach i agenturach „Ilustrowanego Kuriera Polskiego“ na terenie całego kraju

Barykada

Krystyn Mazurkiewicz

profesora Dziekszy

5 OPOWIEŚĆ

Za wozami podjadą baterie. Te same, co „rozgrzyził“ mit o Leodium i próbowały „dusić“ Wellingtony nad Ruhrą. Nawet lepsze!... W przedzie pójdzie niemiecki fizylier, już „trochę“ bez czekolady, ale zawsze z miotaczem płomienia (ta nowa mieszanka w rezerwuarze, to dorobek niestrudzonych „naukowców“). A nad nimi, te „wierne“ Stukasy! Jakże to pięknie! Ten dźwięk syreny. I czuć... jak zamiera serce świata! Dwadzieścia lat czytał Remarque'a... A my... margaryne!...

Suszyń drgnął. Z nocy wychynął goniec.

— Od Dziekszy, tak? To dobrze. Siedzicie twardo. Widziałem. Powiedz „profesorowi“, że są wieści. Na ogół dobre. Czekamy odsieczy z powietrza i poważnych zrzutów. Rano przysłał nam trochę ludzi i jakoby... ciężki karabin. Czy zrobiliście przekop przed barykadą? To bardzo ważne. Słuchać, jak podciągają czołgi. Świtaniem posłę wam gońca. Słuchaj uważnie — porucznik akcentował twardo słowa — powiesz Dziekszy, że jego ulica nie może paść! Nie może!... Patrz tu — Suszyń wodził palcem po planie — ta ulica jest kręta, z niej można przejść w lewo i prawo. Gdyby wzięli ją — opłyną nas na zapleczu. Bez specjalnych koncepcji — idąc wprost jej linią. Nie przewidział się tej historii. Dam wam jeszcze pięciu ludzi. Niech Dzieksza broni się uparcie, jak szczur! To wszystko.

— Rozumiem panie poruczniku! — goniec wykręcił się i wpadł między mury.

— Słuchaj — Suszyń wołał za nim — wróć jeszcze! Chłopak wrócił. Czoło porucznika zaczęło się marszczyć.

— Powiedz jeszcze — zdecydował się w końcu — że jeżeli już nie będzie wyjścia, to ja strzelę rakieta! Zieloną! Wtedy możecie odejść, nawet musicie to zrobić! Pamiętaj... zieloną!

— Zieloną! — powtórzył goniec.

Warszawa wciąż nie umiała zasnąć. Na asfaltach rechotały czołgi, w piwnicach ludzie czuli ich mocny rytm. Dni ztracały oddzielność. Czołgi szły wciąż. I już pani Pawlak nie rozumiała nic. Zatrącona w ciemnicy ploszyła palcami szczury śliskie i śmiałe. Co tam nadchodzi góra? Czołg, czy dzień?...

W dużej witrynie sklepowej ocalał manekin. Stał za grubą, niestraskaną szybą piękną i spokojną, jak cień. Była to pani. Trochę gazy na ramionach wątych i wspaniałych. Mrok w oczach z fioletowej porcelany... Żołnierze biegli trotuarem ciągnąc lont. Tuż za nimi szedł mądry pułkownik W. Zobaczywszy witrynę, stanął. Stał dość długo. Mełł coś w zębach i gadał po cichu. Wreszcie poszedł kuśtykając lekko. Przenikał go wciąż mrok oczu z porcelany...

— To ona — mrucał — ta Warschau... Piękna i zła...

A o krok dalej dosięgła go kula. Strzelali z dachu! Umierał lekko i bezboleśnie, zaopatrzonej w manekin zły i fioletowy jak noc.

— Tu, Iri — mówił Dzieksza. W rogu podwórza znaleźli stertę skrzyń. Siedli na płaszczach i Dzieksza zapalił papierosa. Dym włócił się pod liście kasztana, jak ciężka mgła. Noc patrzyła przez liście nieruchoma, obojętna i trochę niebieska...

— Połóż się — namawiał — jesteś znużona.

Największa na świecie flota podwodna USA

Czemu przypisać sukcesy „A. berjack'ów“?

Poznań, w styczniu

Stany Zjednoczone w dążeniu do osiągnięcia prymatu na morzach świata, zbudowały w ostatnich latach przeszło trzysta okrętów podwodnych, z których po odliczeniu strat wojennych pozostało dokładnie dwieście sześćdziesiąt trzy. Jest to obecnie największa flota „stalowych rekinów“, jakkolwiek trudno równać się jej pod względem liczebnym z zdezonizowaną flotą admirała Doenitza. Amerykanie bystro podpatrzyli sukcesy podwodne flot „osi“. Znaleźli także ich słabe strony, z których najbardziej rzucającą się w oczy było izolowane działanie okrętów podwodnych od działań jednostek na wodnych.

Sztab marynarki USA zdecydował się na budowę wielkich okrętów, któreby mogły przebywać długie tygodnie na morzu bez konieczności uzupełnienia paliwa i amunicji. Musiały to być jednostki o dobrych zaletach nawigacyjnych któreby pozwoliły przebywać wielkie przestrzenie na oceanach mimo różnych warunków pogody i temperatury. Z tego powodu także musiały mieć wygodne pomieszczenia dla załogi i odpowiednio zabezpieczone zapasy żywności.

W ten sposób powstała jednolita grupa okrętów podwodnych typu „Amberjack“. Charakteryzują się one dwukrotnie większą wypornością aniżeli większość niemieckich okrętów podwodnych, a więc 1525 ton. Największą długość, od rufy do dziobu każdego olbrzyma amerykańskiego wynosi 94 m, szerokość zaś 8,2 m. Jeśli chodzi o zanurzenie kadłuba w czasie postoju lub żeglugi na powierzchni to wynosi ono 4,3 m. Cyfry powyższe ukazują nam rozmiary klasy „Amberjack“.

Zajmijmy się teraz z kolei szybkością i uzbrojeniem. Trzeba tutaj zaznaczyć, że niewiele okrętów innych marynarek, może iść w zawody z Amerykanami. Niektóre przewyższają pod jednym czy drugim względem jednostki USA, ale rzadko który ma oba wymienione elementy tak zharmonizowane. „Amberjack“ ma na pokładzie trzy działa, jedno duże 102 mm do ostrzeliwania statków transportowych płynących samopas lub samolotów na dużych wysokościach. Dla odpierania nalotów

na niskich pułapach służą dwa mniejsze działa 20 mm. Daleko potężniejsze jest uzbrojenie torpedowe. Składa się ono aż z dziesięciu wyrzutni dużego kalibru (533 mm). Przyjmując, że na każdą wyrzutnię wypadają przynajmniej po dwie torpedy, stwierdzamy, że każdy okręt podwodny klasy „Amberjack“ ma w zapasie dwadzieścia torped. Nie są to jednak zwykłe torpedy. Amerykanie już w czasie wojny zaczęli stosować torpedy o napędzie elektrycznym, które nie pozostawiają na powierzchni wody śladu, zdradzającego atakowanemu torpedowiczy. Stąd też liczne były ofiary wśród japońskiej floty wojennej i handlowej na skutek działań wielkich amerykańskich okrętów podwodnych. M. in. zginął okręt liniowy „Kongo“, 8 lotniskowców trzy ciężkie i dziewięć lekkich krążowników, aż czterdzieścioro kontrtorpedowców i stoosiemdziesiąt dziewięć mniejszych jednostek nie licząc dwudziestutrzeh japońskich okrętów podwodnych.

Wielką pomocą do uzyskiwania sukcesów była duża szybkość „Amberjack'ów“, która ustępowała nielicznym tylko olbrzymom angielskim i niemieckim. Wynosiła na powierzchni 21 węzłów, czyli ok. 38 km/godz.

Obecnie Amerykanie zwolnili tempo budowy okrętów podwodnych. Posiadanie jednak przeszło 250 jednostek wystarcza zupełnie na utrzymanie prymatu USA na morzach a równocześnie na szkolenie nowych adeptów żeglugi podwodnej.

Józef Modrzejewski

Fraszki

PIJAK NA DESZCZU

Raz pijak stojąc na deszczu,
pod latarnią — moknie
i dziwi się dlaczego
człowiek nie rozmoknie...
choćby stał na deszczu
przez długie godziny —
nie rozmoknie, dlaczego —
mimo, iż jest z gliny?..

KAZIMIERZ CHYŁA

— Nie Andrzeju — Irena oparła się o niego mocno — jakoś nie mogę spać. Wciąż myślę o nas. Mocno i zarazem mglście.

— Dlaczego? — Dzieksza oglądał uważnie zamek pistoletu — dlaczego mglście? Ja wyobrażam to sobie wyraźnie. Taki domek z czerwonym dachem, w zupełnym ustroniu. W nim ja i ty. W tym domku nad rzeką... Prosty i czysty. Bez banalnych powojów i wina. Mogą być tylko róże na klombach małych, jak doniczki. Lubię, gdy są jaskrawe. Są wówczas jakby szalone... Później wieczory nad rzeką. Nurt trzepie się w księżycu, jak żywa ryba. Zapach koniczyzny i sen kaczeńców nad brzegiem... Czy umiesz Iri grać?... Zuzanna umiała to...

Gładził lekko jej ręce.

— Tak właśnie to sobie wyobrażam.

Papieros dopalał się jasno. Cienka i smutna syrena wyla poprzez samotne strzały.

— Jak przez mgłę... to dziwne... jak przez szybę widzę te twoje piękności nad rzeką. Są jakby okryte patyną, Andrzeju. Jednak chciałabym tam być z tobą. W tym domku. Leżałabym wciąż w słońcu, aż spaliłoby mnie. Umiałabym milczeć... Milczeć i słuchać. Przez malinę tych twoich białych nocy... Słuchać, jak rośnie wolność ludzi na szerokim świecie. Mógłbyś mnie sobie kochać, lub nie... „Zapomnieć“, pocałować na dobranoc, lub rano, gdy wracasz od kart. Mówiłabym tylko: słuchaj Andrzeju... czy słyszysz?... Tam daleko, za polem, za nocą rośnie wielki, wolny świat!... Ktoś cicho i pogodnie buduje krypty z marmurowej miłości. Ostatnie krwoty... nieznanym żołnierzem. To właśnie ci chciałam wytłumaczyć. Że w każdym mauzoleum będzie trochę nas: mnie, ciebie i tych innych. Cóż poza tym?... Dopalimy się obojętnie i pogodnie na dobrym, lazurowym brzegu...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Proces Komendy Głównej WIN w Warszawie (18)

Ostatnie słowo oskarżonych

WARSZAWA (PAP). W procesie komendy głównej WIN przemawiali dalej obrońcy oskarżonych.

Jako pierwszy przemawiał obrońca osk. Jachimka i Muzyczki, adw. Rettinger. Zdaniem obrońcy przemożne ciśnienie historii zmusiło osk. do tych czynów, których się dopuścili. Tragedia oskarżonych polega na nieustannych wyrzutach sumienia tych ludzi.

Przemówienie obrońcy Jachimka i Muzyczki

Obrońca po dłuższym wstępie treści ogólnej, przechodzi do omówienia roli swoich klientów Jachimka i Muzyczki. Zdaniem obrońcy, jest wzorem żołnierza polskiego wychowanego w warunkach sanacyjnych. Jeśli chodzi o rolę Jachimka jako szefa sztabu w konspiracji, to był on właściwie jakoby tylko naczelnikiem kancelarii. Jeśli akcję wywiadowczą poprowadził, to jako żołnierz na polecenie swego przełożonego. Potem na polecenie został szefem sztabu, później znów na rozkaz sekretarzem.

Jachimka jako karny żołnierz, po otrzymaniu rozkazu od Rzepeckiego, rozkaz ujawnienia się wykonywał skrupulatnie i uczciwie, tak że inni dowódcy mówili „ż psuje teren”.

Adwokat polemizuje z oceną czynności wywiadowczych Jachimka, twierdząc że nie było to szpiegostwo, lecz tylko informacja wojskowa. Jeśli chodzi o karę dla Jachimka, obrońca prosi o uwzględnienie jego pozytywnych cech.

Odnosnie osk. Muzyczki adwokat nie zgadza się z charakterystyką prokuratora, który określił Muzyczkę jako typ sanatora i zarzucił mu wykretnie zeznania. Muzyczka jeden jedyny spośród oskarżonych uczynił zadość obowiązkowi wojskowemu i zarejestrował się w RKU.

Odnosnie organizacji WIN-a twierdzi adwokat, że Muzyczka był tam powołany tylko jako fachowiec, ale nie jako członek organizacji. Przystępstwo jakiego dopuścił się w ten sposób oskarżony, miało, zdaniem obrońcy, charakter raczej przypadkowy.

Obrona osk. Żuka i Leskiego

Zabiera głos obrońca oskarżonych Żuka i Leskiego, adw. Grabowska. Stwierdza na wstępie, że broni nie najwyższych szczebli w tym procesie, nie pułkowników, lecz kapitanów. I Leski i Żuk są typami posłusznymi żołnierzami. Na całą sprawę, zdaniem obrońcy, trzeba patrzeć z punktu widzenia listopada 1945, a nie z punktu widzenia chwili obecnej, kiedy nie ulega wątpliwości, że to co się dzieje

Dalszy ciąg przemówień obrońców — „Ostatnie słowo” Rzepeckiego — Oświadczenie Szczurka Wyrok ogłoszony będzie w poniedziałek

Mec. Rettinger w dłuższych wywodach przedstawia oskarżonych jako ofiary sanacyjnego systemu rządów i wszczętego im sanacyjnego sposobu myślenia.

Obrona osk. Szczurka

Obrońca osk. Szczurka adw. Pinterowa powołuje się na zasługi oskarżonego w okresie powstania i przypomina, że nie czynił on różnic między żołnierzami AK i AL. Obrońca wywodzi, że gdyby płk. Szczurek był zaślepiony w niemiędzy do nowej rzeczywistości, to nie wydał by rozkazu zawieszenia działalności WIN-u na okres 2 miesięcy. Przechodząc do postawionego osk. Szczurkowi zarzutu szpiegostwa adwokat uważa, że kontakty oskarżonego z przyjeżdżającymi zza granicy skoczками nie miały charakteru szpiegowskiego. Na terenie obszaru zachodniego nie była prowadzona ani „akcja A”, ani „akcja B”. „Akcja Z” miała zakres niewielki, i w każdym razie, zdaniem obrońcy, nie miała charakteru szpiegowskiego. Obrońca prosi o łagodny wymiar kary dla swego klienta.

Odnosnie osk. Leskiego, który był szefem sztabu obszaru zachodniego obrońca oświadcza, iż nie ma dowodów, że był on również szefem wywiadu. Zdaniem obrońcy nie jest słuszny zarzut prokuratora, iż Leski uprawiał szpiegostwo w portach. Dalej obrońca przypomina, że Leski był organizatorem zamachów na Kutschera i na Pawiak, zaś w Powstaniu Warszawskim otrzymał Virtuti Militari.

Obrona osk. Rybickiego

Adw. Więckowska broniąca osk. Rybickiego stwierdza, że był to jedyny cywil spośród wojskowych, który jednak już od 1939 r. organ zował opór przeciw okupantowi, poprzez pracę w różnych organizacjach konspiracyjnych doszedł do stanowiska szefa „Kedywu”. Obrońca twierdzi, że Rybicki nigdy nie dawał żadnych rozkazów do rabunków, napałów, czy likwidacji. Odnosnie zarzutów szpiegostwa, raporty otrzymane przez Rybickiego z terenu nie szły dalej poza osobę Rzepeckiego — a Rzepecki przecież o szpiegostwo nie jest oskarżony. Odnosnie „akcji Z” obrońca stara się wykazać na podstawie dokumentów, że Rybicki akcję tę tępił i jej zabraniał. Co do zarzutów współdziałania z UPA, materiały na ten temat otrzymał Rybicki w przeddzień zjazdu kierowników obszaru w Łodzi i z miejsca te akcję potępił polecając Gołębińskiemu zerwać wszelkie kontakty i rozmowy z Ukraińcami. Obrońca powołuje się na zasługi Rybickiego w walce z okupantem oraz na to, że jest ciężko chory na gruźlicę. Mówca zwraca uwagę, że Rybicki jako szef „Kedywu” rozwijał

nieślychanie żywotną działalność Rybicki również z narażeniem własnego życia ratował Żydów z getta. W powstaniu dowodził oddziałem, który atakował Pastę i za swe czyny otrzymał Virtuti Militari trzykrotnie Krzyż Walecznych.

Obrońca płk Sanojcy stwierdza, iż na obszarze, który mu podlegał nie było ani zabójstw politycznych, ani rabunków. Akcja B w ogóle tam nie dotarła. Sanojca w ogóle nie widział w ujawnieniu kilku tysięcy swych podkomendnych. Obrońca prosi o jak najłagodniejszy wymiar kary dla swego klienta.

gostwo w portach. Dalej obrońca przypomina, że Leski był organizatorem zamachów na Kutschera i na Pawiak, zaś w Powstaniu Warszawskim otrzymał Virtuti Militari.

Obrona osk. Sanojcy

Obrońca płk Sanojcy stwierdza, iż na obszarze, który mu podlegał nie było ani zabójstw politycznych, ani rabunków. Akcja B w ogóle tam nie dotarła. Sanojca w ogóle nie widział w ujawnieniu kilku tysięcy swych podkomendnych. Obrońca prosi o jak najłagodniejszy wymiar kary dla swego klienta.

Sensacyjny proces polityczny w Pradze

PRAGA (obsł. wł.). Przed Trybunałem Narodowym w Pradze rozpoczął się wielki proces przeciwko b. szefowi sztabu i min. wojny gen. Sirowemu i 3 b. ministrom Czechosłowacji z czasów przed wkroczeniem wojsk niemieckich do Czechosłowacji. Stoją oni pod zarzutem zdrady stanu i współpracy z Niemcami. Gen.

planowym zniszczeniem przez Niemców, przyjęła mnie nader przyjacielsko i gościnnie. Przyjęcie to było jednakowe zarówno ze strony władz (ministerstwa, poszczególnych wojewodów i starostów) jak i na uniwersytetach, w muzeach, czy na odległej wsi. Polska zmagająca się ciężko z problemem odbudowy, gdyż po strasznej wojnie brak lokomotyw, wozów i aut (nie ma w kraju fabryk samochodów, są tu tylko stare niemieckie lub amerykańskie auta). Abym mógł jednak osiągnąć cel podróży i obejrzeć wszystkie prace wykopaliskowe w miejscowościach często bardzo oddalonych od miast, władze polskie i instytucje naukowe dały mi możliwość przejechania autem prawie całej Polski. W ten sposób poznałem nie tylko wszystkie większe miasta polskie, ale także i odległe wsie daleko na południowy-wschód od Zamościa, lub na północny-zachód między Poznaniem a Pomorzem. Dzięki temu miałem możliwość zetknięcia się ze wszystkimi warstwami narodu polskiego i jestem przekonany, że wyniosłem z tego obiektywny obraz uczuć ludu polskiego. Doznania i doświadczenia były bardzo radosne i obiecujące dla dalszej współpracy.

Przed wszystkim spotkałem się we wszystkich warstwach bez różnicy przekonań politycznych z głębokim

Zakończenie procesu

WARSZAWA (PAP). Przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Warszawie został zakończony proces komendy głównej WIN. Przed zamknięciem przewodu sądowego przewodniczący udzielił tzw. ostatniego słowa oskarżonym.

Przemówienie osk. Rzepeckiego

Płk. Rzepecki wzruszony do głębi prosi Sąd o łagodny wymiar kary i uwolnienie go od zarzutów hańbiących. Prosi także o umożliwienie mu pracy dla Odrodzonej Polski. W swym ostatnim słowie starał się on odeprzeć zarzuty prokuratora, że był agentem Londynu. Oświadczył, że do końca czuł się żołnierzem wiernym złożonej przysiędze i to było jego tragedią. Nie mógł się również pogodzić z oświadczeniem oskarżyciela, iż oszukał doły organizacji. Twierdzi, że na tragedię podziemia złożyły się wyjątkowe okoliczności wojenne i powojenna skomplikowana sytuacja polityczna. Kończąc swe przemówienie oskarżony prosi o łagodny wymiar kary.

Oskarżony Jachimka twierdzi, iż był tylko żołnierzem. Dziś widzi swój wielki błąd i bardzo żałuje tego co się stało.

Oskarżony Żuk rzekł się ostatniego słowa.

„Ostatnie słowo” osk. Szczurka

Osk. Szczurek oświadczył, iż rycerskie potraktowanie przez prokuratora niemal wszystkich oskarżonych napawa go nadzieją, że i werdykt sądowy, który ma zapasie nie odetnie im drogi powrotnej do normalnego życia. Oskarżony oświadcza, że nigdy nie należał do NSZ. Mówi, że świadomość tragedii jego towarzyszy i podwładnych, którzy jak powiada, nadal błądzą w ciemnościach napawa go głębokim bólem i łos tych ludzi w dalszym ciągu nie jest mu objętny. Następnie płk. Szczurek oświadcza, iż nie ujawnił ani w śledztwie ani na rozprawie szczegółu, który teraz podaje w ostatnim słowie. W kasie pozostała

większa ilość pieniędzy. Przechowywał je z nazwiska nieznanemu człowiekowi. Miały one dopomóc jego podwładnym do rozpoczęcia nowego życia po wyjściu z podziemia.

Osk. Szczurek oświadcza na koniec, iż nabrał obecnie przekonania, że rząd polski i obóz demokratyczny prowadzi nową Polskę do wielkiej świetlanej przyszłości.

Osk. Rybicki wyraża wdzięczność dla prokuratora za jego ustosunkowanie się do oskarżonych. Przyznaje, iż wyrzuty sumienia, jakie dziś odczuwa za popełnione przestępstwa są najcięższą karą. Prosi Sąd o wyrozumiałość dla siebie.

Podobnie wypowiedzieli się pozostali oskarżeni.

Wyrok w procesie płk. Rzepeckiego i jego współtowarzyszy zostanie ogłoszony w poniedziałek o godz. 12-tej.

Po katastrofie w Danii Mąż Grace Moore w drodze do Kopenhagi

KOPENHAGA (PAP). Nabożeństwo żałobne za duszę księcia Adolfa Gustawa odbędzie się w czwartek rano w kościele szwedzkim w Kopenhadze. Następnie zwłoki będą przewiezione do Szwecji na pokładzie szwedzkiego okrętu wojennego. Premier duński Christensen wysłał depeszę kondolencyjną do duńskiej następczyni tronu, która jest siostrą księcia Gustawa Adolfa. Poseł szwedzki w Kopenhadze przyjął członków korpusu dyplomatycznego, którzy złożyli na jego ręce w imieniu swych rządów kondolencje.

Mąż zmarłej aktorki Grace Moore aktor hiszpański Pereira, znajduje się w drodze z Cannes do Kopenhagi. Pogrzeb Grace Moore odbędzie się w Cannes.

Trzęsienie ziemi na Azorach

LONDYN (obsł. wł.). Na Azorach zanotowano niezwykle silne trzęsienie ziemi. Po upływie pół godziny trzęsienie powtórzyło się. Na razie brak wiadomości, czy są ofiary w ludziach.

Brytyjczycy „zachęcają” b. polskich lotników do powrotu do kraju

LONDYN (obsł. wł.). Brytyjski minister lotnictwa odpowiadał w brytyjskiej Izbie Gmin na interpelację w sprawie polskich lotników zatrudnionych w RAF. Minister odpowiedział, że rząd brytyjski stara się zachęcić lotników do powrotu do kraju, a tych, którzy powrócić nie chcą — do wstąpienia do Polskiego Korpusu Planowania i Rozmieszczenia.

Mgr. Bogdan Kostrzewski

Czesi o współpracy z Polską Droga do polskich braci

Poznań, w styczniu
W jednym z ostatnich zeszytów czeskiego czasopisma literackiego p. n. Svobodné Noviny znajdujemy artykuł dra Jana Filipa, znanego prehistoryka czeskiego i wybitnego znawcy prasłowiańszczyzny, w którym autor wspomina swój pobyt w Polsce i rozważa zagadnienie współpracy czesko-polskiej. Ze względu na niezwykle aktualną i ciekawą treść tego artykułu cytuję go poniżej w całości a o sobie dodam, że podobne wypowiedzi w czeskim świecie naukowym nie są odosobnione jak świadczy o tym m. in. list dra E. Simka, prof. Uniwersytetu im. Masaryka w Brnie, do dra W. Hensla, prehistoryka poznańskiego, w którym autor również podkreśla konieczność nawiązania ściślejszej współpracy kulturalnej między obu narodami.

„Społeczeństwo nasze z zainteresowaniem śledzi w ostatnich miesiącach ożywione stosunki czesko-polskie. Nie można jednak zaprzeczyć, że jakkolwiek znaczna część społeczeństwa

czeskiego wita je z radością, to jednak na przyszłą współpracę spogląda z uczuciem pewnego rodzaju niedowierzania, głównie po doświadczeniach ostatnich dziesięcioleci. Uczucia te wypływają z obawy o to, czy braterstwo polsko-czeskie wytrzyma skutecznym ciężką próbę w wypadku nowej krytycznej sytuacji międzynarodowej.

We wrześniu podjąłem podróż do Polski, aby nawiązać w swojej dziedzinie kontakty naukowe ze wszystkimi specjalistami polskimi, a w miarę możliwości także bliższą współpracę. Uważam za swój obowiązek zaznaczyć społeczeństwu z rezultatem mej podróży: wróciłem z Polski z pewnym przekonaniem, że podstawy, do wzajemnej współpracy są całkiem realne i że było by rzeczą nie do darowania w przyszłości, gdyby te podstawy nie były należycie wykorzystane.

Polska, w niektórych częściach tak bardzo zbiedzona nie tyle samą wojną ile przede wszystkim

planowym zniszczeniem przez Niemców, przyjęła mnie nader przyjacielsko i gościnnie. Przyjęcie to było jednakowe zarówno ze strony władz (ministerstwa, poszczególnych wojewodów i starostów) jak i na uniwersytetach, w muzeach, czy na odległej wsi. Polska zmagająca się ciężko z problemem odbudowy, gdyż po strasznej wojnie brak lokomotyw, wozów i aut (nie ma w kraju fabryk samochodów, są tu tylko stare niemieckie lub amerykańskie auta). Abym mógł jednak osiągnąć cel podróży i obejrzeć wszystkie prace wykopaliskowe w miejscowościach często bardzo oddalonych od miast, władze polskie i instytucje naukowe dały mi możliwość przejechania autem prawie całej Polski. W ten sposób poznałem nie tylko wszystkie większe miasta polskie, ale także i odległe wsie daleko na południowy-wschód od Zamościa, lub na północny-zachód między Poznaniem a Pomorzem. Dzięki temu miałem możliwość zetknięcia się ze wszystkimi warstwami narodu polskiego i jestem przekonany, że wyniosłem z tego obiektywny obraz uczuć ludu polskiego. Doznania i doświadczenia były bardzo radosne i obiecujące dla dalszej współpracy.

Przed wszystkim spotkałem się we wszystkich warstwach bez różnicy przekonań politycznych z głębokim

szacunkiem dla naszego prezydenta dra Benesza i z prawdziwą wiarą w czeski naród. Z obławem tym spotykałem się nie tylko na oficjalnych przyjęciach, na których mogłoby się to wydać z góry przygotowaną demonstracją, ale w szczególności w codziennych rozmowach z inteligencją i prostym ludem. Tak np. właściciel sklepiku papieru tkwiącego wśród ruin spustoszonej części Warszawy powitał mnie następującymi słowami, gdy poznał, że jestem z Pragi: Witam brata Czecha — oby w przyszłości Czesi i Polacy zawsze żyli w zgodzie! Z podobnymi słowami spotkałem się również w rozmowach z kolejarzami, robotnikami, przechodniakami w miastach i z wieśniakami. Dopiero w Polsce poznałem, ile dobrego dla współpracy czesko-polskiej dokonała nasza repatriacja obywateli polskich po skończonej wojnie. Niejednokrotnie spotykałem się w różnych warstwach ze wspomnieniami przyjęcia repatriantów zwłaszcza w Pradze, która szczególnie ujęła Polaków prawdziwą braterskością. Do wzajemnego poznania przyczyniło się również dobre współżycie Polaków i Czechów w niemieckich więzieniach i obozach koncentracyjnych. We wszystkich tych rozmowach i dyskusjach Polacy byli świadomi tego, że polskie kroki zaczepne przeciwko Czechom poprzedzające tę woj-

nę, nie były sprawiedliwe; zaznaczył przy tym, że jest rzeczą niedopuszczalną, aby w przyszłości zbyteczne spory dzieliły nasze narody, które mają teraz wspólne, doniosłe i żywe interesy. Wspominali również, gdy panowała zgoda między Czechami i Polakami, wspominali również króla Przemysława II, który nawoływał Polaków i Czechów do współpracy i którego głosu wówczas nie posłuchano. Tak mówiąc, pokazywali mi z dumą miejsca, które świadczyły o stosunkach czesko-polskich w przeszłości, np. miejsce w katedrze gnieźnieńskiej gdzie stał nagrobek św. Wojciecha, lub czeskie lwy na drzwiach i na zwornikach gotyckich sklepień przepięknego, Bogu dzięki częściowo tylko uszkodzonego, ratusza poznańskiego.

Tak mniej więcej mogę scharakteryzować dzisiejsze sympatie polsko-czeskie. Wierzę, że są prawdziwe, a jako szczerzy przyjaciel narodu polskiego jestem przekonany, że są one trwałe. Widocznie potrzebna była ta straszna wojna, aby i Polacy zrozumieli, że równocześnie grozi niebezpieczeństwo Warszawie. Jeśli jest zagrożona Praga Czesi, Słowacy i Polacy są między narodami słowiańskimi najbliżsi. Sąsiedują ze sobą, porozumieją się językowo bez obcej pomocy, mieli w pewnych okresach wspólną historię, mają dużo wspólnych

Kraków - miasto uniwersyteckie pracuje dla dobra odradzającego się kraju

KRAKÓW, w styczniu.

Kraków był już przed wojną i jest też obecnie największym ośrodkiem szkolnictwa akademickiego w Polsce. Do szkół wyższych w Krakowie należą: Uniwersytet Jagielloński, Akademia Górnicza, Wydziały Politechniczne, Akademia Handlowa, Akademia Sztuk Pięknych i Wyższa Szkoła Muzyczna. Zespół tych szkół akademickich obejmuje wszystkie zagadnienia nauki i sztuki.

Na czołowym miejscu kroczy Uniwersytet Jagielloński. Wielokrotnie głębiej pracy naukowej i wychowawczej, wysoki poziom pracowni naukowych, składają się na obraz jednej z pierwszych uczelni na świecie. Uniwersytet ten jest prawie wszechstronny. Składa się z wydziałów: teologicznego, humanistycznego, lekarskiego, prawniczego, matematyczno-przyrodniczego, rolniczo-leśnego i szeregu studiów, jak farmaceutycznego, wychowania fizycznego, wychowania spółdzielczego oraz Wyższej Szkoły Nauk Politycznych. Ma on obecnie 138 czynnych zakładów i laboratoriów naukowych, umieszczonych w 120 budynkach. Zespół naukowy składa się z 120 profesorów, 143 docentów, 189 wykładowców i lektorów oraz 456 asystentów. Młodzieży studiującej jest przeszło 11,5 tysiąca. Zespół ten tworzy obecnie największy w Polsce zakład pracy naukowej.

Następne miejsce zajmuje Akademia Górnicza, zawiązująca swój rozwój przemysłowi kopalnianemu i związanemu z tym zapotrzebowaniu na specjalistów z wyższym wykształceniem technicznym. Akademia posiada cztery wydziały: górniczy, hutniczy, geologiczno-mierniczy i elektro-mechaniczny. Przy wydziałach istnieją specjalizacje, jak naftowa, odlewnicza, dalej 42 laboratoria, zakłady naukowe i stacje doświadczalne, np. dla przemysłu mineralnego, budownictwa itp. Studentów uczelnia liczy ponad 1.200, w tym dużo młodzieży zza granicy, szczególnie z Bałkanów.

Przy Akademii Górniczej utworzone zostały Wydziały Politechniczne, jako zaczątek przyszłej politechniki. Obecnie pracują wydziały: architektury, inżynierii z miernictwem, oraz inżynierii lądowej i wodnej z sekcją drogowo-kolejową i wydział komunikacji z sekcją mechaniczno-kolejową i samochodowo-lotniczą. Uczelnia ta powstała dopiero po ostatniej wojnie, nosząc początkowo nazwę „Politechniki Śląskiej”.

Od 1900 roku czynna jest w Krakowie Akademia Sztuk Pięknych, która przez cały czas swego istnienia odgrywała podstawową rolę w rozwoju sztuki polskiej. Obecnie pracują dwa wydziały: malarstwa i rzeźby z sekcjami graficzną i dekora-

torską. Liczba studentów dochodzi do 450.

Akademia Handlowa dzięki swemu wysokiemu poziomowi otrzymała w 1938 r. prawa szkoły akademickiej. Uczelnia ta jest jednym z najpoważniejszych ośrodków kształcenia przyszłych kierowników życia gospodarczego.

Wyższa Szkoła Muzyczna, powstała dopiero po zakończeniu działań wojennych, nie należy dotychczas do rzędu szkół akademickich, jednak poziom nauki, program i dobór sił profesorskich zapewnia jej zaszczerowanie do szkół akademickich.

Na widowni politycznej

Sprawa bloków

„Musimy przeciwstawić się i przeszkodzić bałkanizacji kontynentu europejskiego” — wołał w dniu 17 stycznia na wiecu w Norwich Sir Samuel Hoare, dzisiejszy lord Templewood, zwany ambasadorem misji specjalnej z tytułu kilkuletniego pobytu w Hiszpanii podczas wojny. „Musimy dążyć do stworzenia europejskiej federacji narodów na wzór Imperium Brytyjskiego”. I nie tylko Sir Samuel Hoare tak ujmuje naczelne zagadnienie polityki brytyjskiej. Czołowi przywódcy prawnicy angielskiej myślą tak samo i taką samą uprawiają propagandę.

London jest centralą tej akcji, która zamierza zjednoczyć Europę pod przewodnictwem Anglii. Churchill jest ojcem duchowym i głównym pomazaniec tych przedsięwzięć, a Związek Radziecki widmem, przeciw któremu jest skierowana cała ta robota. Bo cóż innego oznacza „jedność Europy”, bez Polski, Czech, Jugosławii, Węgier i Rumunii? Moskiewska „Prawda” pisze na ten temat: „Czy nie jest jasne, że prawdziwe zjednoczenie narodów europejskich może powstać tylko w oparciu o zasady demokratyczne? Plan Federacji Europejskiej dąży do wskrzeszenia starego projektu Bloku Zachodniego. Autorzy tego projektu chcą zapewnić Niemcom należyte miejsce w Federacji Europejskiej”.

„Małe są jednak widoki, by te próby zostały uwiecznione powodzeniem — stwierdza korespondent dyplomatyczny „Izwestii”. Organizatorzy Bloku Zachodniego nie mogą zrozumieć, że każdy plan, zmierzający do izolacji Związku Radzieckiego i do usunięcia go z udziałów w sprawach europejskich jest oddawna nie na czasie i przypomina smutnej pamięci monachijski „Pakt Czterech” i inne kombinacje, które doprowadziły do drugiej wojny światowej.

Cały ten zespół szkół akademickich nakreśla oblicze dzisiejszego Krakowa, jako miasta uniwersyteckiego.

Uniwersytet Jagielloński i Akademia Górnicza urządzają kursy i prelekcje przeznaczone dla szerszych mas społeczeństwa. Zadaniem tych kursów jest zaznajomienie i uświadomienie społeczeństwa o znaczeniu Ziemi Odzyskanych dla przebudowy i rozwoju Polski z kraju o charakterze rolniczym, na kraj rolniczo-przemysłowy. Publikacje z wykładów cieszą się szeroką popularnością.

Kraków obrabia za swą siedzibę Rada Naukowa Ziemi Odzyskanych. Spośród rozmaitych prac wydanych przez członków Rady, najważniejsze są prace rzeczoznawców historyków, prawników, archeologów i geologów, biorących w ten sposób udział

przy ustalaniu naszych granic na Zachodzie.

Nad realizacją trzyletniego planu gospodarczej odbudowy Polski pracuje wybitne grono naukowców Akademii Górniczej i Wydziałów Politechnicznych. Prace ich dały już doniosłe wyniki w przemyśle metalowym i górnym.

Nie należy zapomnieć o pracach gospodarczo-ekonomicznych Akademii Handlowej i pracy społeczno-lekarskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Wszystko to dowodzi, iż krakowskie wyższe uczelnie pracują nie tylko na polu naukowym wewnątrz swych zakładów, ale swą głęboką wiedzę oddają na potrzeby naszego odradzającego się kraju.

Edmund Gburek

Ze strony sowieckiej nie było uzasadnionych sprzeciwów co do przyłączenia Anglii z Francją, nie jest bowiem na dalszą metę niemożliwy trójkąt porozumienia politycznego Moskwa — Londyn — Paryż, szczególnie w obliczu nacisku dolara amerykańskiego. Aby jednak do tego kiedykolwiek doszło, należy w pierwszym rzędzie sparaliżować te wszystkie poczynania, które chcą dzielić Europę na bloki wschodnie i zachodnie i przybliżają początek katastrofy.

Wszystkie sojusze zarówno na zachodzie, jak i w Europie środkowej i południowej powinny obracać się w takich granicach, aby nie dzieliły Europy na bloki, ale umożliwiły i zacieśniły współpracę międzynarodową, tworząc niejako pośrednie ogniwo do współżycia narodów europejskich w ramach ONZ.

Polityka sowiecka zdaje sobie z tego sprawę i tworzenie w obrębie własnych wpływów jakiegokolwiek bloku, np. słowiańskiego, którego ostrze byłoby skierowane nie przeciw agresji niemieckiej, ale przeciw Anglosasom, uważa za szkodliwe. Dlatego też sojusz narodów słowiańskich powinien mieć zawsze charakter ścisłej współpracy kulturalnej, gospodarczej i politycznej. Z drugiej strony demokracje zachodnie muszą prowadzić podobną politykę i tylko wtedy narodom zabezpieczą pokój i bezpieczeństwo. W takiej sytuacji i przy takim rozwoju wypadków politycznych, że zarówno wschód, jak i zachód zrezygnuje z tworzenia zamkniętych organizmów politycznych — ma szanse dojścia do znaczenia i siły Organizacja Narodów Zjednoczonych. A tylko ONZ na dalszą metę jest w stanie łagodzić konflikty między państwami i zażegnać każdorazowo groźbę dla pokoju.

Świat w kalendarzach

W Waszyngtonie ogłoszono, że prezydent Truman zamierza udać się do Meksyku z początkiem marca br. Premier Syrii zapowiedział, że syryjsko-turecki spór o Alexandretę oddany będzie do rozpatrzenia Radzie Bezpieczeństwa.

Rada Bezpieczeństwa na jawnym posiedzeniu rozpatrywała skargę W. Brytanii przeciw Albanii, jednak wobec telegraficznego zawiadomienia rządu albańskiego że delegat Albanii znajduje się już w drodze do Nowego Jorku sprawę odroczone.

Do Włoch przybyła delegacja brytyjska, która odwiedzi obozy dla uchodźców, celem zbadania czy osoby znajdujące się w obozach zasługują na pomoc brytyjską.

Min. spraw zagr. Marshall przyjął ambasadora radzieckiego Nowikowa.

Wprowadzenie racjonowania chleba w Anglii spowodowało wzrost zużycia ziemniaków o 20% co stanowi nowy przedmiot troski rządu — jak to oświadczył min. wyżywienia Strachey.

W czasie nieobecności króla angielskiego w Londynie, który udaje się do Południowej Afryki rządy sprawować będzie rada regencyjna, składająca się z członków rodziny królewskiej.

Opracowany przez rząd brytyjski nowy plan budowlany przewiduje wybudowanie 300.000 nowych domów w roku 1947. Możliwe jednak jest, że braki w dziedzinie materiałów budowlanych opóźnią nieco realizację planu.

Prezident francuski Ramadier wystąpił po raz pierwszy przed zgromadzeniem narodowym, zapowiadając, iż będzie kontynuował politykę Bluma. Zgromadzenie narodo-wo wyraziło mu votum zaufania 548 głosami przeciwko 18.

W Atenach odbywa swe posiedzenie komisja, która bada sytuację w północnej Grecji. Komisja ta składa się z 47 delegatów. Radzieccy przedstawiciele przebywają w Atenach już od kilku dni. Do Aten przybył również delegat polski.

W Katowicach rozpocznie się w krótko proces 3 agentów gestapo niedawno przekazanych władzom polskim przez sojusznice władze w Niemczech. Mają oni na sumieniu śmierć wielu działaczy polskiego podziemia.

Przedstawiciele polskiej misji wojskowej w Berlinie podali do wiadomości że dotychczas ponad 2 miliony Niemców repatriowanych zostało z Polski do Niemiec.

chosłowacja) — 695,9 pkt.

W ramach turnieju hokeja na lodzie odbył się wczoraj mecz między reprezentacyjną drużyną akademicką Węgier i Holandii. Zwyciężyli Węgry w stosunku 12:2.

Po zwycięstwie w slalomie męskim Egon Schoepf (Austria) odniósł także zwycięstwo w zjeździe do kombinacji. Trasę zjazdu długości trzech mil angielskich. Schoepf przebył w czasie 4:02,6 min., bijąc o 2,5 sek. Szwajcara Geralda Berehtolda.

SPORT

Reprezentacja hokejowa Polski ustalona

ŁÓDŹ. Po hokejowych mistrzostwach Polski w Łodzi na podstawie obserwacji poszczególnych graczy Kapitan Związkowy PZHL zdecydował się włączyć do reprezentacji Polski, na wyjazd do Budziejowic (Czechosłowacja) następujących graczy: bramkarz Makutynowicz (ŁKS), rezerwowi Przedziecki (Legia), obrońcy: Kasprzycki (Cracovia), Sokołowski (Wisła). Pierwszy atak Urson (Cracovia), Dolewski (Legia), Tatus (Wisła). Drugi atak składać się będzie z graczy pierwszego ataku „Siemianowiczanki”. Na rezerwy przewidziani są: Marchewczyk, Wołkowski (Cracovia), Kelm (ŁKS).

Dalsze wyniki z Davos

DAVOS. W dalszym ciągu zawodów akademickich, o mistrzostwo świata odbyła się w Davos kombinacja alpejska w konkurencji męskiej i żeńskiej. Slalom w konkurencji żeńskiej wygrała Dagmar Rom (Austria) w czasie 1:48,5, przed Vareną Keller (Szwajcaria) i Aleksandrą Nekvapilową (Czechosłowacja) — obie po 2:08,9. Zjazd wygrała także Dagmar Rom w czasie 1:20,5 przed Czechką Nekvapilową. Dzięki temu w kombinacji mistrzostwo zdobyła Dagmar

Rom (Austria), 2. Nekvapilowa (Czechosłowacja).

W jeździe figurowej w konkurencji kobiecej bezkonkurencyjne były Węgierki. Zwyciężyła Ewa Saari, zdobywając 729,7 pkt., przed Marią Saari — 722,4 pkt., 3. Milla Kucerova (Cze-

Narciarze Wybrzeża na starcie



Narciarstwo łącznie nie tylko w górach, ale i na terenach nizinnych. Oto grupa zawodników Wybrzeża na starcie biegu zorganizowanego w Sopocie. Foto-Ars, Gdynia

interesów, a przyszłość ich zależy w znacznym miarze od wzajemnego porozumienia. Zgodna współpraca Czechosłowacji i Polski pod opieką mocnej Rosji może oba państwa uchronić w przyszłości przed kryzysem i jego straszny skutkami. Jest więc najbliższą i najżywniejszą sprawą obu narodów, aby się porozumiały, ale jest przy tym rzeczą konieczną, aby znalezione porozumienie uczciwe i szczerze, przez obie strony respektowane.

W początkach tej współpracy nie będzie się bez pewnych trudności. Nie należy jednak ją trzymać zbyt ściśle starych ran, które już się zabiły, jak również nie należy wyolbrzymiać i uogólniać przypadkowych trudności. Każda strona musi kierować się zasadniczą dążnością do wszechstronnego porozumienia, nie mówiąc już o tym, że nie może żądać takich ustępstw i takich ofiar, któreby godziły w żywotne interesy drugiej strony.

Nowa era stosunków polsko-czechskich buduje się na nowych podstawach. Zmieniła się zasadniczo struktura zarówno polskiego jak i czeskiego narodu a czasy obecne szczególnie sprzyjają współpracy słowiańskiej. Dorobek współczesny jest psychologicznie najgodniejszą chwilą do szczerzej współpracy, do której prowadzi nas serce i rozum. Czy zaprzeczamy ta-

ką okazję, czy dopuścimy wszyscy, Czesi i Polacy, największe niebezpieczeństwo dla naszej przyszłości? Powiedział ktoś w czasie rozmowy ze mną w Warszawie: Czesi i Polacy powinni dążyć do jednego celu, uczciwie i honorowo przewycięzać wszelkie trudności, a nie wyolbrzymiać ich. Dlatego trzeba, aby się wzajemnie poznawali. Podkreślałem w Polsce, że nie wystarczy od czasu do czasu wizyta któregośkolwiek specjalisty w drugim państwie. Młoda generacja obu narodów musi gruntownie się poznać, aby zacieśnić węzły braterstwa na całe życie. W naszej specjalności są już nawiązane serdeczne stosunki. Niedługo powitamy w Pradze dwóch młodych badaczy, dra Hensla, znanego badacza grodów prasłowiańskich i dra Rajewskiego, kierownika ekspedycji naukowej w światowej sławy Biskupinie. W późniejszym czasie przewidziane są również dalsze wizyty, wakacyjna wymiana młodej generacji, aby mogła uczestniczyć we wszystkich pracach badawczych w sąsiednim państwie oraz wymiana publikacji. Z przyjemnością mogę powiedzieć, że młoda generacja zarówno czeska jak i polska wita tę współpracę z entuzjazmem i z radością jej oczekuje. Miejmy nadzieję, że po obiecującym początku współpracy kulturalnej w ślad jej pójdzie także porozumienie gospodarcze i polityczne.”

Kalendarzyk

Piątek 31 stycznia
 Katolicki: Jana Bosko
 Słowiański: Spycjgniewa
 Historyczny: 1667 — Rozejmem andruszkowskim Polska traci na rzecz Moskwy Zadnieprze i Kijów.

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumerat, i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami, tel. 24-29)

* (a) Uroczyste otwarcie i równocześnie rozpoczęcie kursu dokształcającego dla młodzieży starszej, pracującej w handlu i biurowości odbędzie się w dniu 3 lutego br. (poniedziałek) o g. 19 w szkole przy ul. Jagiellońskiej nr 9 (wejście frontowe).

* (a) Inwalidzi wojenni 1. Urząd Skarb. w Bydg. podaje do wiad., że w lutym 1947 r. będzie wypłacał renty inw. według n-rów podanych przez Urz. Skarb. na wykazach osobist. lub innych dowodach tożsamości, oraz według nazwisk w dniach od 1 do 18 lutego br.

Odbiorcy otrzymujący zaopatr. po raz pierwszy i ci, którzy z ważnych przyczyn nie mogą odebrać zaopatr. w wyzn. dniu, powinni odebrać je w dniach od 19 do 21 lutego br. Po odbiór zaopatr. należy zwracać się do kasy I. Urz. Skarb. (Dworcowa 6, wejście przez podwórze) w godz. od 8 do 13 (w soboty od 8 do 12).

* (a) Wenta karnawałowa. Stowarzyszenie Pań Miłośniczek przy Farze urządzi w środę, dnia 5 lutego br. w sali Resursy Kupieckiej (Jagiellońska 10) wntę karnawałową z pączkami. Początek o g. 16, koniec o g. 24. Wstęp: dobrowolne datki. Czysty dochód przeznaczony jest na rzecz biednych parafii farnej.

* (a) Bydgoski Chór Męski. Rozpoczęty rok pracy chóru kierowanego nowym zarządem nakłada na członków obowiązek punktualnego i regularnego przybywania na lekcje. Chór bierze udział w koncertach na rzecz odbudowy Warszawy i w innych imprezach, co da członkom dużo zadowolenia i przysporzy przyjemności.

* (a) Zebranie Miejskiej Rady WF i PW. Dzisiaj o g. 10 w sali nr 22 w ratuszu odbędzie się plenarne zebranie Miejskiej Rady WF i PW.

* (a) Zebranie Zarządu Pom. Okr. Zw. Pływackiego. Zebranie Zarządu Okręgu odbędzie się w poniedziałek, 3 lutego o g. 16 na Stadionie Miejskim — Ośrodek WF.

* (a) Harcerski Klub Sportowy. Dzisiaj zbiórka wszystkich członków w sali gimnastycznej. W niedzielę wyjazd do Torunia na mistrzostwa lekkoatletyczne.

* (a) Zw. Zaw. Muzyków RP na polecenie Min. Kult. i Szt. przeprowadza rejestrację ulicznych muzyków i grajków. Rejestrowanie się w miejscowych Ogniwach Zw. Zaw. Muz. jest przymusowe. Wszyscy uprawiający muzykę na ulicach, w tramwajach, pociągach itp. winni w nieprzekraczalnym terminie od dnia 4 do 15 lutego zgłosić się w lokalu miejsc. Okręgu, mieszczącym się w Bydgoszczy przy ul. Al. 1 Maja 20 w godz. 10—13 i od 14—16 celem zarejestrowania się. Zaznaczamy, że uchylanie się od rejestracji będzie karane. Osoby, które dopełnią obowiązku rejestracji otrzymają specjalne zaświadczenie.

* (a) KS SPD. Walne zebranie odbędzie się we wtorek 4 lutego o g. 19 w pierwszym terminie wzgl. o g. 19 30 w drugim terminie. Zarząd prosi o liczny udział.

Ofiara ruchu ulicznego

BYDGOSZCZ (es) W ub. środę ok. południa, ciągnąca załadowane sianem siana Maria Jasulewicz, zam. przy ul. Toruńskiej 116/4, uderzona została na tejże ulicy przez samochód, prowadzony przez Antoniego Tabaczyńskiego z Inowrocławia.

Uderzona w nogi J. doznała ogólnych potłuczeń. Prowadzący samochód szofer odwiózł ofiarę ruchu ulicznego do szpitala.

Amator „czyste”

BYDGOSZCZ (ae). Z piwnicy przy ul. Jasnej 22 nieznanymi złoczyńcy skradli 10 litrów wódki na szkodę Stefana Łassy. Dochodzeniem w sprawie kradzieży i poszukiwaniem amatorów „czystej” zajęły się władze śledcze MO.

Sprawozdanie Samopomocy Chłopskiej tematem szerokiej dyskusji

Z posiedzenia PRN

BYDGOSZCZ (x). W dniu 30 bm. odbyło się 24 posiedzenie PRN, na którym po zagajeniu, złożeniu ślubowania przez nowych członków pp. Ruzzkowskiego i Bucholza i odczytaniu protokołu z ostatniego posiedzenia złożono sprawozdania z wykonania uchwał Rady Narodowej.

P. Gera im. Komitetu Daniny Narodowej oświadczył, że powiat bydgoski jest produkującym na terenie całego województwa. Ogółem pow. bydgoski wpłacił dotąd 14.320,495 zł na Daninę.

W dyskusji poruszano sprawę ściągania z terenu niemieckiej siły roboczej a pozostawianie dzieci niemieckich.

Stacja Kotomierz w gminie Dóbrz prosi o interwencję w sprawie zatrzymywania pociągów na stacji. Bydgoszcz, jako miasto wojewódzkie zwróci się do PKP, aby zatrzymywano wszystkie pociągi przyspieszone co najmniej na 3 podmiejskich stacjach, celem umożliwienia dojazdu do miasta młodzieży szkolnej.

Nad wyborem przewodniczącego PRN wywiązała się dłuższa dyskusja w wyniku której przeprowadzono tajne głosowanie: 16 głosami większości przeszedł Wł. Ruzzkowski z SL, zastępcą został N. Borakiewicz z SD (17 głos.), a delegatem do WRN (23 głos.) p. Weyznerowski.

Jednogłośnie uchwalono podwyżkę opłat administracyjnych za czynności i poświadczenia urzędowe organów Pow. Zw. Samorz. Bydgoskiego.

Komisaryczny prezes Samopomocy Chłopskiej złożył sprawozdanie z działalności zarządu. Ogółem założono 14 zarządów gminnych, 109 kół gromadzkich, liczących ogółem 3,288 członków, 14 resztołek jest pod zarządem gminnym. Prowadzi się: spółdzielnię pow. rejon. i 9 gminnych, nie licząc młynów i sklepów. Rozprawdzono 370.000 zł na odbudowę rozdzieloną przydzieloną smołę, gwoździe, drzewo, szkło itd. Rozpoczęto ponadto elektryfikację niektórych gromad.

W dyskusji nad sprawozdaniem zarządu Sam. Chłopskiej zwracano się z apelem, aby przede wszystkim sprawiedliwie rozdzielać konie i bydło. W odpowiedzi na stawiane zarzuty dot. braku należytej opieki nad chłopem, przez odpowiedział, że Samo-

pomoc Chłopska dawała niewiele, bo dostawała mało. Obecnie przystępuje się do bardziej intensywnej pracy w terenie.

Największą bolączką jest tzw. „akcja dla wsi”, chłop otrzymać może towar za pośrednictwem Spolem jedynie za zboże, a przecież dużo jest takich terenów, z których absolutnie nie można się spodziewać dostaw zbożowych. Np. w Fordonie w ciągu roku wpłynęło do spółdzielni około 6 ton zboża w związku z czym spółdzielnia, nie może spodziewać się przydziałów tekstylnych.

Czyni się przygotowania do należytego rozprawdzania funduszy na akcję siewną. Dwutorowość w dziedzinie oświaty nie ma sensu i ostatnio Izby Rolnicze jako Tymcz. Biura Rolne złączyły się razem ze Samopomocą w tej dziedzinie. Przyznana w wysokości 18.000 zł subwencja na oświatę jest funduszem zbyt skąpym na cały powiat. Głównym dochodem Samopomocy były pieniądze uzyskane ze sprzedaży koni rosyjskich (według słów sekretarza dochód wynosił 295.000 zł) Dużo kłopotów miała Sam. Chłopska w związku z transportem koni duńskich rzekomo zarodowych, które okazały się zwykłymi kofmi roboczymi. Od chłopów pobrano datki w wys. 10.000 zł nie przydzielając do tej pory koni, gdyż mocą późniejszych rozporządzeń okazało się, że jedynie na Zje-

miach Odzyskanych wolno udzielać kredytu na ten cel. Na powiat potrzeba 1500 koni, a otrzymano zaledwie 1/4 część zapotrzebowania nie mówiąc już o tym, że na podstawie nieprawidłowo sporządzonych spisów niektórzy rolnicy otrzymali zupełnie niesłusznie dalsze przydziały koni.

Zwrócono uwagę na leżące odłogiem pola w 2 resztówkach Sam. Chłopskiej, Dziedzinku i Dzieźnie, Gmina Dóbrz, Osielesko i Makowarsko narzekają na brak sekcji oświatowych. Jedną z największych bolączek rolnictwa jest brak opału. Gromada Wudzynek domaga się elektryfikowania już od roku i prosi Radę oraz Sam. Chłopską o interwencję.

We wolnych wnioskach poruszano sprawę należytego zabezpieczenia odcinka szosy Bydgoszcz — Gdańsk pod Mysłęcinkiem, gdzie bardzo łatwo o wypadki, sprawy elektryfikacji wsi, specjalnego gabinetu w Starostwie dla przewodniczącego PRN oraz sprawę składania zarzutów czy interpelacji na piśmie, w celu umożliwienia przygotowywania na czas odpowiedzi.

Z notatnika reporterka

(ea) „Miłośnik” fauny domowej. Jednej z ubiegłych nocy pewien „miłośnik” drobiu (prawdopodobnie pieczonego) ukradł na szkodę Aleksiego Krawczyka (Łowicka 13) 4 kury i 2 kaczkę.

Aeroklub Bydgoski otrzyma 5 samolotów sportowych typu „Piper”

BYDGOSZCZ (ea). Wykazujący w ub. roku żywą działalność Aeroklub Bydgoski stoi u progu sezonu lotniczego. Gdy tylko skończy się okres zimowy, lotnisko klubowe w Fordonie ożywi się, a budynek szkoły szybowcowej zaludni się młodzieżą lotniczą.

Tegoroczny start Aeroklubu odbędzie się pod dobrą gwiazdą. Oto z przydzielonych Polsce z demobilu amerykańskiego 64 samo-

lotów sportowych, klub bydgoski otrzyma prawdopodobnie 5 maszyn.

Samoloty szkolno-turystyczne typu „Piper” są maszynami jedno płatowymi i mają silniki o mocy 64 kMot. Rozwijają one przeciętną szybkość 120—140 km na godzinę. Piękne te 2-miejscowe samoloty poważnie zwiększą tabor lotniczy klubu, na który w chwili obecnej składa się: 3 samoloty typu „Po 2”, jeden samolot akrobacyjny typu „Szczygieł” (znajdujący się jeszcze w warsztatach), 3 szybowce szkolne oraz 7 szybowców wyczy-nowych.

Program prac na bieżący rok jest niezwykle bogaty. Przewiduje się szybowcowe szkolenie młodzieży zorganizowanej oraz przeszkolenie motorowe również dla młodzieży zrzeszonej. Ważną pozycją w tegorocznej pracy Aeroklubu Bydgoskiego będzie wyszkolenie sportowo-lotnicze aż 40 pilotów.

Oczywiście odbędą się w tym roku również zawody szybowcowe i inne imprezy lotnicze.

Kluby sportowe otrzymają sprzęt

BYDGOSZCZ (stk). Jak się dowiadujemy z Woj. Urzędu WF i PW w Bydgoszczy, w najbliższym czasie Państw. Urząd. WF i PW przystąpi do rozdziału sprzętu sportowego organizacjom, związkom, klubom sportowym według zapotrzebowania zarządów głównych organizacji i związków sportowych. Sprzęt rozdzielać będzie Woj. Urz. WF i PW przez miejskich i powiatowych komendantów WF i PW.

Na wieczny spoczynek...

BYDGOSZCZ (kl). Staraniem Komendy Woj. MO odbył się w Bydgoszczy pogrzeb zmarłych na posterunku żołnierzy MO: śp. por. Wacława Krystmana i członka ORMO śp. Kazimierza Mądraszewskiego.

Kondukt żałobny, wyruszywszy z kaplicy szpitala garnizonowego przy ul. św. Floriana przeszedł ulicami Jagiellońską, Al. 1 Maja i Artyleryjską na cmentarz nowofarny, gdzie zwłoki tragicznie zmarłych stróżów ładu złożone stały na wieczny spoczynek.

Realizacja rozdziału sprzętu sportowego przeprowadzana będzie w miarę możliwości z uwzględnieniem w pierwszym rzędzie klubów, sekcji sportowych i zespołów WF, zarejestrowanych w miejskich lub powiatowych urzędach WF i PW. Zaznaczamy, że wszystkie indywidualne podania o sprzęt sportowy kierowane wprost do Państw. Urz. WF i PW pozostaną bez odpowiedzi.

W związku z tym Woj. Urz. WF i PW przypomina o obowiązku rejestracji klubów, sekcji sportowych i zespołów WF w miejskich i powiatowych urzędach WF i PW o raz o wypełnianiu kart statystycznych.

(ea) Kradzież mieszkaniowa. Z mieszkania Cecylii Wojtynowskiej zam. przy pl. Poznańskim 1/5, niewykryty dotąd złodziej ukradł zegarek biurkowy i kilka innych przedmiotów.

(ea) Nie pozostawiaj rowerów bez dozoru. Na szkodę Jerzego Stańczyka zam. przy ul. Leśnej 5/6 skradziony został przy ul. Wały Jagiellońskie 14 rower marki „Tornado”.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR POLSKI (Al. 1 Maja) Piątek: Szczeniaki. Sobota: Szczeniaki, Niedziela: g. 16 i 19.30 — Szczeniaki.

TEATR POLSKI (ul. Grodzka) Piątek: Chory z urojenia, Sobota: g. 16 — Zwycięstwo Marysi, g. 19.30 — Chory z urojenia, Niedziela: g. 16 — Zwycięstwo Marysi.

TEATRY ŚWIETLNE: Pomorzanie: Zakazane piosenki, Polonia: Czarodziejski kwiat, Orzeł: Szczęśliwa trzynastka, Wolność: Srebrna flota, Gryf: Jesse James, Bałtyk: Cyrk

DYŻURY APTEK: Przy pl. Teatralnym, ul. Marszałka Focha 10, tel. 19-62 Piastowska, Śniadeckich 51, tel. 22-42.

Ola radiowej fall

Rozgłośnia Pomorska Niedziela, 2 lutego 1947 r.

6.57 Transm. 10.45 Chwila muz. 10.55 Kącik spółdz. 11.05 Kron. ub. tyg. 11.57 Transm. 16.20. Rec. fort. M. Eulenfeld-Sowińskiej. 16.45 Kwadr. lit. „O almanachach i noworocznikach sprzed 100 laty“ opr. Cz. Połoński. 17.00 Transm. 23.30 Przegł. sport. 23.40 Konc. zycz. 23.55 Zak. aud.

Z APROWIZACJI

Przydziały na kartki MK dla prac. PKP i MK za styczeń rb. Cukier na kup. 36 prac. — 0,5 kg, na kup. 36 rodz. 43 D i 72 M po 0,25 kg, olej kokosowy na kup. 37 prac. 1 kg i nr 37 rodz. — 0,25 kg, Boczek solony na kup. 38 rodz. i kup. 71 M po 0,25 kg. Herbata nat. na kup. 42 prac. — 0,02 kg i 42 rodz. — 0,01 kg. Sok pomid. na kup. 80 D po 3 kg oraz na niezrealizowane kup. kart za grudzień 46 r. Mąka UNRRA na kup. 1 D po 2 kg, kakao na kup. nr 39 D po 0,05 kg, Konserwy mięsne na kup. nr 1 prac. 0,5 kg, Konserwy mięsno-jarzyn. na kup. 24 rodz. — 0,5 kg, olej kokosowy na kup. nr 17 rodz. i 18 C po 0,25 kg, na kup. 38 D po 0,06 kg, jajka w proszku lub mleka w proszku wzamian brakującej ilości jajka, na kup. 4 C z paźdzernika r. ub. — 0,25 kg boczku wędz. Termin wykupienia towaru do dnia 10. 2. 47 r. po tym terminie żadne reklamacje nie zostaną uwzględnione i towary nie będą wydane.

Dotyczy zezwoleń na obrót zbożem

Wydz. Apr. i Handlu m. Bydgoszcy zwraca uwagę, że z dniem 15. 12. 1946 r. weszło w życie rozporządzenie Min. Apr. i Handlu z dnia 11. 11. 46 w sprawie unormowania obrotu zbożem i produktami przemiału (Dz. Ust. RP Nr 68, poz. 375) Termin do wnoszenia wniosków o zezwolenia „A” i „B” na handel hurtowy żytem, pszenicą jęczmieniem, owsem, gryką, prosem i produktami przemiału (§ 2), o zezwolenie „C” na prowadzenie młynów handlowych (§ 9, pt. c), o o rejestrację młynów gospodarczych (§ 11) i o wpis na listę instytucji i centrali aprowizacyjnych w myśl § 3 ostatecznie upływa z dniem 1 lutego 1947 r.

Tryb wnoszenia tych wniosków wynika z postanowień § 5 pt. 1—3, § 9 pt. i 11 § podanego wyżej rozporządzenia.

Wnioski o wpis na listę w myśl § 3 mogą być wnoszone bezpośrednio do Min. Apr. i Handlu.

Obowiązek uzyskania wspomnianych wyżej zezwoleń nie dotyczy detalicznego handlu ziemiopłodami. Zasady obrotu materiałem siewnym kwalifikowanym zostaną unormowane odrębnie.

SPORT

Przed batalią lekkoatletów w Toruniu

Zainteresowanie jakie budzą mistrzostwa Pomorskiego OZLA w Toruniu w najbliższą niedzielę nie tylko wśród sportowców lecz także wśród najszerzszych rzesz miłośników lekkiej atletyki, ma swoje uzasadnienie chociażby w bardzo licznym obeszaniu poszczególnych konkurencji zarówno męskich jak i kobiecych.

Zawody zapowiadają się bardzo interesująco. Trudno w tej chwili przewidzieć zwycięzców.

Przypominamy, że zawody odbędą się w Halji Palacu Sportowego w niedzielę dnia 2 lutego br. o g. 13.

Parlamentarzyści szwedzcy w Polsce

WARSZAWA (PAP). Po zwiedzeniu Gdyni i Gdańska przybyli w dniu 28 bm. do Warszawy parlamentarzyści szwedzcy, reprezentujący szwedzką partię komunistyczną, socjalistyczną i konserwatywną.

W rozmowie z dziennikarzami warszawskimi w gmachu poselstwa szwedzkiego parlamentarzyści wyrazili swój podziw i uznanie dla ogromnej energii i wysiłków Polaków przy odbudowie portów. Wstrząsające wrażenie uczynili na nich zniszczenia wojenne.

Goście podkreślają serdeczne przy-

jęcie, z jakim spotkali się zarówno ze strony naszych władz, jak i społeczeństwa.

Wyrazili oni pragnienie zacieśnienia stosunków między Szwecją i Polską, podkreślając, że Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Szwedzkiej, działające zarówno w Polsce, jak i w Szwecji — mają tutaj poważną rolę do odegrania.

Goście szwedzcy po zwiedzeniu Warszawy i ośrodka pomocy szwedkiej dla dzieci polskich w Otwocku — opuszczają w dniu 28 bm. wieczorem Warszawę, udając się do Sztokholmu.

Wycieczka studentów polskich z Niemiec przybędzie do Polski

WARSZAWA (PAP). W pierwszych dniach lutego przybędzie do Warszawy 10-osobowa delegacja studentów polskich z Niemiec.

Studencka Polonia w Niemczech, licząca ponad 1.000 studentów, to byli więźniowie obozów koncentracyjnych lub obozów jeńców wojennych. Delegacja studentów zwiedzi kraj i najważniejsze ośrodki uniwersyteckie oraz zapozna się z życiem i warunkami nauki młodzieży akademickiej w kraju.

Delegację gości będą Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych, organizacje akademickie oraz Bratnie Pomocze.

Nieprawdziwe pogłoski o dymisji Bevin

LONDYN (obsł. wł.). W Londynie zaprzeczają pogłoskom, jakoby Bevin zamierzał podać się do dymisji.

LONDYN (obsł. wł.). Bevin podpisał traktaty pokojowe z byłymi satelitami osi dopiero po przedstawieniu ich parlamentowi brytyjskiemu. Jest to akt kurtuazji wobec parlamentu.

Stypendia dla młodzieży akademickiej

(t). Jak wiadomo, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej utworzyło w roku ubiegłym sto stypendiów dla kształcącej się młodzieży akademickiej, ustalając normę zasiłku miesięcznego na zł 1.500. Obecnie, na r. 1947, Ministerstwo zwiększa wysokość stypendiów do 3.000 zł miesięcznie.

Specjalna komisja ministerialna, w której skład wchodzi przedstawiciele poszczególnych departamentów, do-

konają częściowego przydziału nowych stypendiów na rok 1947, przyznając je studentom wszystkich wyższych polskich uczelni. Tym razem w nowej grupie stypendystów pierwszeństwo ilościowe przypadło Uniwersytetowi Wrocławskiemu, z kolei Akademii Lekarskiej w Gdańsku, wreszcie Uniw. Warsz. Politechnice Warsz. Kilka stypendiów przypadło studentom Uniwersytetu Łódzkiego, Poznańskiego i Krakowskiego.

†

Dnia 29 stycznia 1947 r. zmarł nagle nasz zyczny i nigdy niezapomniany przelotny

Kierownik Tartaku Państwowego w Dąbrowie Chełmińskiej

s. p.

Marian Sergot

ur. dnia 28. XII. 1893 r.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 1 lutego 1947 o godz. 4 popoł. w Bydgoszczy z kaplicy cmentarza Starofarnego przy ulicy Grunwaldzkiej.

O czym zawiadamiamy w smutku pogrążeni

Pracownicy Tartaku

4890-

Stypendia dla niezamożnej młodzieży

Jak nam wiadomo, w jesieni ub. roku odbyła się pierwsza zbiórka publiczna na T-wo Burs i Stypendiów. Obecnie Zarząd Główny TBS uchwałą z dnia 10 stycznia br. przeznaczył na bursy i stypendia dla niezamożnej młodzieży 3.600 zł. Suma ta została rozdzielona na poszczególne województwa z zastrzeżeniem, że 70% przydzielonych sum winno być użyte na stypendia, a 30% na wydatki in-

westycyjne w związku z rozbudową burs.

Wysokość stypendium ma wynosić 2.000 zł miesięcznie.

Rozbudowa lotnisk angielskich w Persji

LONDYN (obsł. wł.). Do Teheranu przybyła misja brytyjska, która zajmie się sprawą zorganizowania lotnisk w południowym Iranie, na których lądować będą samoloty kursujące między W. Brytanią a Indiami.

NAUKA

Warszawska zawodowa szkoła Kosmetyki i Masażu Leczniczego Marii Kasparskiej. Kurs 4 miesięczny. Początek 1 lutego. Wielostronna praktyka. Łódź, Narutowicza 37 m. 11 (winda) tel. 177-97. (4856r)

ZAWIADOMIENIA

Dr med. Kazimierz Belliński, specjalista chorób skóry i wenerycznych. Przyjmuje 4-6. Bydgoszcz ul. Chocimska 5. (8320)

KUPNO

Kostkę dębową, podłogową w większej ilości kupimy „Reklama”, Łódź, Piotrkowska 46. (4848r)

Kupię wagę tartarową uchylną (automatyczną) od 60 do 300 kg. Poznań, Figiński, Fredry 1, 1 ptr. (4830r)

Znaczki pocztowe — najkorzystniej kupuje — sprzedaje — Rybak. Gdynia-Swiętojańska 47. (4185r)

Maszyny do szycia i pisania naprawia warsztat mech. St. Sajdaka, Bydgoszcz. Jana Kazimierza 4. Kupuję części maszynowe. (4458r)

SPRZEDAŻ

Wosk pszczołowy kupujemy „Reklama”, Łódź, Piotrkowska 46. (4857r)

Piły trakowe, rozmiar 155+2 kupimy. Łódź, Piotrkowska 50 (Elektrotechnika). (4855r)

RÓŻNE

Chiromantka odgaduje wszystko reki, kart, fotografii osób zaginionych. Udziela porad. Gdynia, Świętojańska 139, Blok 2/51. (4883r)

Ogólnopolski program radiowy

WARSZAWA I
na dzień 1 lutego 1947 r. (sobota)

6,00 Sygn. czasu 6,05 Dzień. por. 6,30 Muzyka 7,40 Muz. por. 12,05 Aud. dla świetl. robotn. 12,35 Utwory Schumana 13,05 Konc. Mał. Ork. P. R. 15,00 Słuch. dla dzieci starsz. pt. „Dzień Gwiazdy” wg Oskara Wilde’a. 15,30 Skrzynka techn. 15,40 „Ballady i pieśni” 16,00 Dzień. popoł. 16,30 Utwory fletowe 16,45 Komentarz wydarzeń krajow. 17,25 „Przy sobocie po robotnie” 18,30 „Nauka przy głośn.” 19,15 III aud. z cyklu „Tria fortepian.” 20,00 Dzień. wiecz. 20,25 Aud. słowno-muz. pt. „Polonezy M. K. Ogińskiego” 21,25 Pieśni K. Szymanowskiego 22,25 Konc. Ork. Tan. P. R. 23,10 Ost. wiad. dzienrad. 23,30 Aud. Chopinowska 23,55 Ważn. wiad. dzien. wiecz. hymn.

WARSZAWA II

14,02 Muz. rozr. 14,20 Recit. arki i pieśni 14,43 Muz. rozr. 18,30 Konc. żyćzeń 19,17 Aud. muz. rozrywk. 22,05 Muz. poważna 23,00 Muzyka.

Zakraplacze, smoczki, mlekokociąg i inne artykuły drogerijno-apteczne wysyła po cenach fabrycznych Dom Handlowy, Kraków, Gołębia 6. (4778r)

Victoria klej kauczukowy do dętek po cenach fabrycznych. Wysyła za zaliczeniem „Reklama”. Łódź, Piotrkowska 46. (4562r)

Wytwórnia bielizny damskiej „Kimono” Łódź Piotrkowska 24/7, poleca własne wyroby z jedwabiu. (4652r)

Dzielnarze sprężynki do maszyn saneczkowych poleca „Barska”, Łódź, Nowomiejska 6. (4649r)

Sprzedam ostrego psa dla stróża. Woźniak St., Piłatnowo-gm. Solec Kujawski, pow. Bydgoszcz. (8368)

Alfred Wierusz-Kowalski, Popiel, Kossak Wojciech, Żukowski, Piotrowski Antoni, Zmurko, Moniuszko, Gerson i inni. Dzwany perskie. kupno — sprzedaż. „Dom Sztuki”, Łódź, Piotrkowska 84. (4821r)

Gospodarstwa: Okolice Pleszewa 11 mórg 600.000, Brodnicy 85 mórg, parcela leśna Włocławku 55.000, Willa Inowrocław, domy Bydgoszcz, Toruniu, Grudziądzu poleca. Domek na przedmieściu lub miasteczku poszukuje „Cepos”, Bydgoszcz, Dworcowa 9. (4886r)

Parcelę willową Gdynia tanio sprzedam. Biuro Pośrednicze, Gdynia, Starowiejska 7. (4882r)

Elegancki kasak koronkowy, czarny płaszcz zimowy sprzedam. Bydgoszcz, Łokietka 12/6. (8372)

Kupujemy wentyle parowe, przelotowe — różnych rozmiarów

Portowe Zakłady Przemysłu Tłuszczowego i Olejarskiego 4833r

„AMADA-OLEO-UNION“

GDAŃSK, ŻULAWY-LETNIEWO, Żalągowa nr 10

Znany od 1910 r. ODSIWIACZ

„ORIENTINE”

przywraca siwym włosom ich naturalny kolor

Dyrekcja Lasów Państwowych Okręgu Olsztyńskiego posiada znaczne zapasy drewna opałowego i użytkowego

do sprzedaży hurtowej loco lasy i pewne partie drewna loco stacje kolejowe. Blższych informacji udzieli Dyrekcja Lasów Państwowych w Olsztynie. ul. Wojska Polskiego Nr 13. 4494r

Karbolineum sadownicze 4557r

JAN KAPCZYŃSKI

Hurtownia Drogerijna

Ł. s. n. 28 Toruń Telet. 338

SZTANDARY

Chorągwie, paramenta kościelne

wykonuje jedyna fachowa, na miejscu znana od lat firma

KEDZIERSKA

Poznań, Górczyło, ul. Zgoda 20. Dojazd tramwajem 4 i 5. Nagrodzona na P. W. K. Tel. 64-63

OGŁOSZENIE O PRZETARGUI

Zarząd Centralny Państwowych Nieruchomości Ziemijskich Dział Zaopatrzenia i Zbytu w Poznaniu, Dąbrowskiego 12 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie przyczepki samochodowych wzgl. ciągnikowych ładowności 2-5 ton o hamulcach mechanicznych, automatycznych, resorowanych i ogumionych.

Oferty należy składać do dnia 10. II. 47, godz. 15-ta w Zarzędzie Centralnym Państwowych Nieruchomości Ziemijskich — Poznań, Dąbrowskiego 12, VI piętro. Blższych informacji udzieli również Wydział Zaopatrzenia (adres jak wyżej) gdzie oferty mogą otrzymać warunki przetargowe oraz warunki wykonania prac. (4852r)

Światowej sławy Jasnawidz psychografolog zdumiewająco przepowiada. Nadeślij pytania, datę urodzenia, zł 30. Odpowiedź indywidualne analizy metodą grupową. Tysiące podziękowań Adresować: Vapuro, Katowice skrzynka pocztowa 376. (4055r)

Rok zał 1930 Zakład dla napraw maszyn biurowych Ludwik Lasowy, Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 26, tel. 14-57, przeprowadza remonty maszyn wszelkich typów i rodzajów, a to: piszących, liczących i buchalteryjnych. Części zapasowe na składzie. Za wykonaną przez nas pracę udzielamy gwarancji. Przebudowa maszyn w czasie bezkonkurencyjnym. Kupujemy stare maszyny i części. Fachowe porady bezpłatnie. (3054r)

PRACA

Potrzebny wybitny fachowiec na stanowisko kierownika produkcji nasion kwiatowych. Zgłoszenia Gospodarstwo Ogrodnicze Fry B. Hozakowski, Toruń. (4700r)

Apteka pod „Gryfem” w Szczecinku poszukuje od zaraz magistra praktyką oraz pomocnika. Warunki do omówienia. (4819r)

Starszą pomoc domową przyjmę. Bydgoszcz Al. 1 Maja 71, sklep sprzętów kuchennych. (8366)

Potrzebny uczeń piekarski. Józef Szmegalski, Koł. Ostrowicka, poczta Smętowo, pow. Świecie. (4892r)

Do Przedsiębiorstwa Państwowego Zakłady Przemysłu Tekstynowego (czasowo biura Pałerni w Fordonie) poszukujemy: Samodzielnego buchaltera-kalkulatora, obeznanego z prowadzeniem arkusza rozliczeniowego, i gospodarką materiałową, rutynowany pracownik umysłowy do wydziału planowania, rutynowany pracownik do wydziału pracy i płacy, biegła maszynistka, pracownik młodszszy do działu zaopatrzenia. Oferty pisemne prosimy kierować do powyższego przedsiębiorstwa. Dojazd do miejsca pracy samochodem fabrycznym. (8352)

Gospodyn, znająca gospodarstwo wiejskie potrzebna do młyna od zaraz na dobrych warunkach. Młyn Łukowiec, pow. Bydgoszcz. (8369)

Kierownika restauracji (bufetowego) ewtl. dzierżawcę poszukuje od zaraz „Nowa Gospodara”, Grudziądz, Wybickiego nr 29. (4863r)

Ogrodnik żonaty, wszechstronnie wykwalifikowany, długoletnią praktyką przyjęłe posadę samodzielną, najchętniej w mieście lub państwową. Oferty IKP. Bydgoszcz pod „8364”. (8364)

POSZUKIWANIA

Poszukuję Julii, Bronisławy i Heleny Pasternak, ostatnio zamieszkałych w Nadwornej oraz Wesolowskiego Hieronima, Stefani i Zdzisława ze Stanisławowa. Ktoby wiedział o miejscu ich pobytu, proszę zawiadomić na adres: Pasternak Michał, Koszalin, Matejki 11. (4748r)

Poszukuje Sikorskiego Aleksandra, Dzywińskiego Mietczyńskiego, Paszkiewicz Jan, Szczecin, Król. Jadwigi 3/3. (4851r)

Maria Eckert, deportowana w 1943 r. do Sömmerdy poszukuje ojca. Zgłoszenia: Maria Eckert, Sao Paulo Brasil Correio Geral Poste-restante. (4837r)

Mischke Franciszka z Gdańska-Oliwy, zaginionego w 1945 okolicach Kościerzyny poszukuje rodzina Gdańsk-Oliwa, Czyżewskiego 22b. (4884r)

Poszukuję Jana Borkowskiego z Białokrynicy — Tarnopolskie. Stelmaszczyk Maria, Gdańsk, Zakopiańska 60-6. (8367)

UNIWAŻNIENIA

Unieważniam zgubioną legitymację szkolną, nr 92/IVb IV Państw. Gimnaz. Zeńskiego Bydgoszcz. Maria Rozmań, Fordon. (8361)

Unieważniam zagubioną kartę rejestracyjną RKU Koszalin na nazwisko Perchel Władysław, Strachomimo, pow. Koszalin. (4862)

Unieważniam zagubione prawo jazdy, wyd. OUS Szczecin. Wieszeń Edward, Białygród. (8360)

Unieważniam zagubioną legitymację, wydaną przez Dyrektora Okręgu Poczty i Telegrafów Gdańsku. Dębska Bożena, Niezabyszewo, pow. Bytów. (4893r)

POKOJE

Pokoju poszukuje poważny na państwowej posadzie. Pożądana okolica adresu Al. 1 Maja 67. Przędzalnica, tel. 13-52 do 16-tej. (4891r)

MATRYMONIALNE

Kojarzymy małżeństwa szybko, dyskretnie, moc bogatych partii. Liczne podziękowania. Łódź 1 skr. 163. (4864r)

Kamieniczniczka pozna inteligentnego. Cel matrymonialny. Łódź 2 „Wspólnota”. (4866r)

Dyrektor fabryk poślubi starą damę. Łódź 3 „Dobrobyt”. (4885r)

Poszukuję odpowiedniego męża. Przystojna, posiada własny domek. Oferty: Lusja, Gdynia, Władysława IV 23-4. (4885r)

Humor zagraniczny.

Czytajcie IKP



— Jeśli nie chcesz zostać już żoną, to pomóż mi przynajmniej, bym mógł się podnieść. („Judge” N. York)

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY, ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) — Telefon 2429
Za niedoręczenie listów spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Reklamsów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Za dzień ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁ „ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO” W WIELKICH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKICH ODKŁADANE WYDANIA „IKP” DRUKARNIA POLSKA SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „ZRYW” BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 18 — TELEFON 18-99

OGŁOSZENIA: Drobne po 10 zł za słowo. Poszukiwania rodzin i pracy 5 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Ogłoszenia milimetrowe: w cenie 40 zł. Za rekł. 14 z: Urzędowa, przetargi 14 zł. Nekrologi 12 zł. Tabelaryczne i bilanse 20 zł za 1 mm. Niedziela i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.